



# INSPEKTORIALNE

Krakowska Inspektorja Salezjanów, luty 2010; rok XI/91

WYJADDOMOŚCI



**KS. MICHAŁ RUA**  
1910 - 2010

*Miesięcznik wydawany  
przez salezjańską  
provincję św. Jacka  
w Krakowie*

**Redaguje zespół:**

*ks. Marian Dziubiński  
ks. Robert Kruczek  
ks. Kazimierz Chechelski  
Art 43*

**Redaktor naczelny:**  
*ko. Sebastian Wiśniewski*

**Projekt okładki:**  
*Robert Smolarczyk*

**Projekt graficzny  
oraz skład i łamanie:**  
*Robert Smolarczyk*

**Adres redakcji:**  
*30-318 Kraków,  
ul. Bałuckiego 8  
tel.: 012 266 40 00  
fax: 012 269 02 84*

**e-mail:**  
*wi@salezjanie.krakow.pl*

*Redakcja zastrzega  
sobie prawo do dokonywa-  
nia skrótów przysyłanych  
artykułów i zmiany  
ich tytułów.*

**druk:**  
*MAGRAF  
Kielce, ul. Pakosz 6  
tel.: 041 361 37 10*



Drodzy Współbracia i Czytelnicy „Wiadomości”

Tegoroczny początek Wielkiego Postu dla Salezjanów krakowskiej inspektorii naznaczył się odejściem do Pana wielu rodziców naszych współbraci. Niektórzy z nich już od jakiegoś czasu chorowali a inni odeszli jakby bez wcześniejszego zapowiedzenia. Jak to jest w naszej dobrej tradycji, łączyliśmy się nie tylko gorliwą modlitwą za zmarłych ojców i mamy naszych współbraci, ale również wielu uczestniczyło w uroczystościach pogrzebowych, za co bardzo serdecznie dziękuję.

Śmierć bliskich to szczególna próba naszej wiary albo inaczej mówiąc swoiste ćwiczenia duchowe zwłaszcza, gdy wpisują się one w okres wielkopostnego rozważania drogi krzyżowej Chrystusa, wówczas nabierają również głębokich elementów refleksji. Pobudziło to również moje myślenie, którym chciałem się z Wami podzielić a dotyczy to wartości więzi rodzinnych a raczej zauważenia na nowo skarbu, jakim są nasi rodzice, bo zazwyczaj zastanawiamy się nad tym jak jest już za późno, aby można było wyrazić nasze szczerze podziękowania pod ich adresem. Wiemy dobrze, że to miłość małżeńska a potem rodzicielska jest fundamentem naszego oddania się z miłości Bogu w służbie drugiemu człowiekowi, zwłaszcza młodemu.

Jak Janek Bosko, który uczył się od mamy, w jaki sposób pokonywać trudy życia i odczuwał braki obecności ojca, którego stracił w dzieciństwie, tak każdy z nas ma, za co zawdzięczać naszym rodzicom. Mama Małgorzata Occhiena Bosco dziś Czcigodna Służebnica Boża, której proces beatyfikacyjny jest w toku, była mamą świętego, ale przecież była tylko prostą wiejską kobietą. Niemniej jej prostota była mocno zakorzeniona w pobożności i rozsądnym spoglądaniu na życie. Gdy Ksiądz Bosko zaczął tworzyć dzieło wychowawcze uciekał się od razu o pomoc do swojej mamy, która była jego nieodłączną towarzyszką i współpracownicą. Następca księdza Bosko dziś błogosławiony Michał Rua również, gdy został postawiony, jako przełożony nowego dzieła salezjańskiego poza Turynem w Mirabello, jako „skarb” otrzymał swoją mamę Joannę Marię Rua, która była, w pewnym sensie, następczynią Matusi Małgorzaty na Valdocco w Turynie.

Wspominam te fakty z żywotów naszych założycieli, aby zachęcić nas wszystkich do refleksji. Dziś rzadko się zdarza, że mamy pracują bezpośrednio z nami w naszych dziełach, ale wiemy dobrze jak są nam bliskie i jak bardzo wspierają dzieła salezjańskie na różny sposób a najczęściej gorliwą modlitwą i ofiarowaniem swoich codziennych trosk oraz trudów życia za nas i za nasze codzienne obowiązki i odpowiedzialności. Nasi ojcowie często stają się wsparciem doradczym w wielu przypadkach, niejednokrotnie uczestnicząc w różnych działaniach. Może nie zawsze wystarczająco za to dziękujemy a może bardzo rzadko o tym myślimy.

Jestem przekonany, że tegoroczna lekcja rekolekcyjna, jaką daje nam początek Wielkiego Postu, powołując do wiecznej szczęśliwości w tym czasie wielu naszych rodziców, koncentruje naszą uwagę na dobro, jakim są dla nas nasi ojcowie i nasze matki.

Na drodze krzyżowej Pan Jezus spotykał się z matką i pod krzyżem też ona razem z Nim cierpiała, niech nasze wielkopostne rozważanie męki Chrystusa Pana będzie również uświadamianiem sobie dobra i wyśpiewywaniem sercem hymnu wdzięczności pod adresem naszych rodziców.

Poeta ksiądz Twardowski przypomina nam: „spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”. Obyśmy zdążyli na czas dziękować i okazywać miłość.

Życzę wszystkim głębokich przeżyć Wielkopostnych.

Oddany w św. Janie Bosko.

**Ks. Marek Chrzan**  
**Inspektor**

# Spotkanie animatorów

Ostatni weekend lutego zgromadził w Krakowie animatorów z naszej inspektorii, którzy zgromadzili się na swoje wiosenne spotkanie formacyjne. Przyjechali z Czarnego Dunajca, Krakowa (Osiedle Piastów, Saltrom, Pychowice), Staniątek, Oświęcimia (Parafia Batki Bożej Wspomożenia Wiernych i Zasole), Skawy, Zabrze i Kielc. W zjeździe wzięły udział 63 osoby. Każde spotkanie ma wymiar formacyjny i szkoleniowy, aby nasi animatorzy mogli coraz bardziej kompetentnie posługiwać w naszych dziełach. Spotkanie jest jednocześnie momentem formacyjnym, aby kształtować swoją duchowość i odkrywanie swojego powołania. Piątkowy wieczór był wieczorem słuchania i modlitwy. Wykorzystując piątek Wielkiego Postu, przeżywaliśmy nabożeństwo drogi krzyżowej, której teksty mówiły o problemach i dylematach współczesnego zabieganego i nowoczesnego człowieka.

Ks. Andrzej Gołębiowski, organizator spotkania podkreślił w konferencji że potrzeba również nam wszystkim czasu pustyni, abyśmy doświadczyli mocy Jezusa i coraz bardziej poznawali ks. Bosko. Przypomniał nam jak turyński duszpałsterz młodzieży fascynował spotykanych chłopców swoją osobą i prowadził do Chrystusa. Wielokrotnie podczas naszego zjazdu słyszeliśmy odwołania do komentarza, który ks. generał napisał dla całej rodziny salezjańskiej, do słów swojej tegorocznej Wiązanki. Mogliśmy

go również zobaczyć w wersji video, w sobotni poranek, jak również przykład pracy oratoryjnej z Malty, gdzie zaangażowane są całe rodziny. Konferencja tego dnia należała do ks. Dariusza Bartochy, który chciał zwrócić naszą uwagę na różne cechy, jakimi powinien odznaczać się dobry animator. Wiele z nich było zaczerpniętych z książki, która był narzędziem naszej pracy, napisanej przez Ewę Kłak, długoletnią animatorkę z Wrocławia. „Jego Drogą” jest prawdziwym podręcznikiem dla wszystkich, którzy chcą posługiwać jako animatorzy.

Bardzo cennym wydarzeniem tego dnia było Misterium Pasyjne: „Czy ty jesteś Mesjaszem” w wykonaniu

kleryków salezjańskich. Dostarczyło nam ono wielu wzruszeń i refleksji oraz pomogło zrozumieć sens Chrystusowej męki krzyżowej. Wieczorne spotkanie pozwoliło nam zobaczyć szeroki zakres naszego zaangażowania na placówkach, w naszych prezentacjach. Ks. Andrzej podkreślił, że jest pełen uznania dla tego co robimy i zachęcił nas do dalszej aktywności. Ta zachęta została umocniona wspólna Eucharystią, którą w niedzielny poranek zakończyliśmy nasze spotkanie. Dopuszczenie, że było ono bardzo cennym i pożytecznym czasem, jest tylko dodatkiem.

*ks. Andrzej Gołębiowski sdb*





#### W lutowym numerze:

Słowo ks. Inspektora – 2

Z życia inspektorii – 3

Kopiec – 11

Kielce – 12

Kraków Dębniki – 14

Kraków „Szkoła” – 16

Kraków Saltrom – 20

Oświęcim – 22

Pogrzebień – 27

Polana – 28

Przemyśl – 34

Skawa – 39

Świętochłowice – 40

SWM „Młodzi Światu” – 48

Witów – 49

## RADA INSPEKTORIALNA

Dnia 15 lutego w 2010 roku w Oświęcimiu przy ul. Jagiełły 10 odbyło się posiedzenie Rady Inspektorialnej pod przewodnictwem Ks. Inspektora Marka Chrzana. Najpierw podsumowano podjęte inicjatywy związane ze świętowaniem roku jubileuszowego 100 rocznicy śmierci bł. Michała Rua, pierwszego następcy ks. Bosko. Następnie Ks. Inspektor podzielił się swoimi refleksjami z przeprowadzonych ostatnio wizytacji kanonicznych w niektórych placówkach naszej Inspektorii. Na zakończenie ks. dyrektor Adam Paszek zaprezentował bardzo bogate i złożone dzieło w Oświęcimiu przedstawiając aktualnie podejmowane działania, plany na przyszłość oraz perspektywy rozwoju placówki.

## EGZAMIN MAGISTERSKI NA ŁOSIÓWCE

24 lutego br. w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego odbył się egzamin magisterski dziewięciu diakonów, którzy w ten sposób ukoronowali 6-letni trud studiów filozoficzno-teologicznych.

Skład komisji egzaminacyjnej tworzyli: ks. dr hab. Arkadiusz Baron (przewodniczący), ks. dr Wojciech Krawczyk (rektor WSDTS), ks. dr Sylwester Jędrzejewski (teologia biblijna), ks. dr hab. prof. UPJPII Wojciech Życiński (teologia dogmatyczna), o. dr Franciszek Solarz (teologia fundamentalna) oraz ks. dr hab. prof. KUL Jerzy Gocko (teologia moralna).

Nowo upieczeni magistrowie to: dk. Polański Bartłomiej, dk. Sabada Michał, dk. Święch Zbigniew, dk. Kollek Michał, dk. Pawelec Piotr, dk. Zacheja Krystian, dk. Jarząbek Adam, dk. Rzepecki Krzysztof oraz Żmich Tomasz.





## DOM GENERALNY – NOWA STRONA ZGROMADZENIA SALEZJAŃSKIEGO: SDB.ORG 2.0

(ANS – Rzym) – W ostatnim czasie strona Zgromadzenia Salezjańskiego – [sdb.org](http://sdb.org) – przeszła na Web 2.0. Nowy interfejs pozwala na nowy sposób komunikowania się i łączenia świata salezjańskiego. Ta zmiana strony Zgromadzenia Salezjańskiego, planowana od dłuższego czasu, jest kompletowana w tych dniach w oparciu o proces weryfikacji stan-



dardów jakości. Na bazie tej innowacji szczególna uwaga, jaką Kościół i Zgromadzenie przywiązują, zasadza się na “kontynencie digitalnym”, dzielenie się wiedzą i promowanie “open source”. Istotnie, nowa strona jest całkowicie zrealizowana w oparciu o darmowy i otwarty software.

Prawie rok pracy kosztowało to zaangażowanych w ten projekt, ks. Juliana Foxa, pana Hilario Seo z Dykasterium Komunikacji Społecznej i techników “Ipermedia Servizi”, spółki służb informatycznych, która od lat współpracuje z Dyrekcją Generalną Dzieł Ks. Bosko. Determinujące były w pewnych przypadkach sugestie i uwagi, jakie napłynęły od salezjanów i użytkowników strony.

Ta nowość nie kończy się jedynie na szacie graficznej “front end” interfejsu, ale rozciąga się także na jego wnętrze poprzez “back end”, bazę danych, całkowicie przepracowaną i zrealizowaną w oparciu o parametry Web 2.0. Strona oferuje teraz wysoki poziom interakcji między użytkownikiem i nowymi zasobami; jej układ pozwala także zaakceptować inne zmiany w internecie, jakie w najbliższym czasie będą wprowadzone.

Web 2.0 jest rodzajem “filozoficznego” dostępu do sieci, uwypuklającego wymiar społeczny dzielenia się, autorytatywności wobec naiwnego korzystania. Właśnie sposób użytkowania sieci otwiera nowe sce-

nariusze, bazujące na możliwościach użytkownika w zakresie korzystania i tworzenia/modyfikowania treści multimedialnych.

Odpowiedzialni za stronę informują użytkowników, starych i nowych, że konieczne jest odnowienie zapisu, i że w najbliższych godzinach możliwe są pewne utrudnienia spowodowane stopniowym uruchomieniem on-line całej strony. Google wskazują obecnie na 25.000 stron, do skompletowania całej pracy potrzeba jeszcze dwóch tygodni, tak więc użytkowanie w tym okresie może być ograniczone.

## MISYJNA WYPRAWA DO BANGLADESZU

25 lutego br. w godzinach porannych wyleciał na misję ks. Paweł Kociołek. Współbrat naszej krakowskiej inspekcji został skierowany przez Księdza Generała Pasquala Chaveza Villanueva do pracy w nowo powstałej placówce w Bangladeszu. Warto wspomnieć, że dzieło, do którego został skierowany ks. Paweł, jest pierwszą salezjańską obecnością w tym kraju.

Bangladesz jest krajem położonym w Azji Południowej, usytuowane nad Zatoką Bengalską, graniczy z Indiami i Birmą. Ludowa Republika Bangladeszu jest jednym z najgęściej zaludnionych i zarazem najbiedniejszych krajów świata. Wśród istniejących w tym kraju religii, największy procent stanowi islam: 85,6%, hinduizm: 12,38%, katolicy stanowią natomiast: 0,18%.



# Spotkanie Konsulty RS

**Być uczniem i apostołem Chrystusa  
we wspólnocie Rodziny Salezjańskiej**

Po raz trzeci od momentu powołania Konsulty jej członkowie zgromadzili się w sobotę 6 lutego 2010 r. na dorocznym spotkaniu. Odkonferowało się ono w Krakowie – Nowej Hucie, w szkole podstawowej, którą od 6 lat z dużym powodzeniem prowadzi siostry salezjanki, pod kierownictwem s. Leokadii Wojciechowskiej. Nieco schowana wśród osiedlowego blokowiska jest jego jasnym promieniem i nadzieją na możliwość takiego wychowania młodego pokolenia, które nie będzie uciekać z kraju i nie będzie się bało żyć według wskazań orędzia ewangelicznego. Szkoła działa pod patronatem błog. Laury Vicuna, której figura ustawiona blisko wejścia przypomina ideał oddania życia dla miłości.

Uczestnikami spotkania byli przedstawiciele wszystkich gałęzi RS

w naszej Inspektorii, a więc salezjanie (ks. insp. M. Chrzan, ks. D. Bartocha, ks. M. Dziubiński, ks. Z. Latawiec), siostry CMW (s. insp. T. Czekąła, s. L. Wojciechowska, s. D. Oświecińska, s. M. Pilarska), p. A. Krawczyński (SSW), p. W. Sojka z 2 kolegami), przedstawicielka VDB, ks. M. Kuczała (michalita), s. Dolores (michalitka). Po wstępnym zapoznaniu się z obiektem szkolnym przeszliśmy do miejscowej kaplicy, w której zgromadziła się grupa uczestników liturgii eucharystycznej, razem z małym zespołem dzieci – tych najbardziej związanych ze szkołą i z siostrami – oraz przedstawiciele świeckiego personelu tutejszego ośrodka. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. Inspektor, który w homilii nawiązał do wątku odwiedzin Matki Bożej u Elżbiety. Była to ludzka posługa, połą-

czona z wejściem Boga, posługa przynosząca radość, w czym streszcza się także nasze zadanie.

Tak widzi je Ksiądz Generał Chavez, który w tegorocznej Wiązance przypomina słowa prośby z Ewangelii: – Panie, chcemy zobaczyć Jezusa. Wzorem ubiegłego roku, po powitaniu i krótkiej prezentacji uczestników, w sali obejrzelśmy na wstępie ilustrację słowno – obrazową tego przesłania naszego Przełożonego. Spokojna refleksja pozwoliła m.in. z większą przyjaźnią spojrzeć na nieco zaskakujący obraz wykorzystany jako artystyczne tło do komentarza głównego przesłania Wiązanki.

Drugim ważnym punktem tej części spotkania było wystąpienie s. Doroty – uczestniczki Dni Duchowości w Rzymie, która z entuzjazmem dzieliła się swoimi wrażeniami, sygnalizując główne momenty tego czasu. Jest to obfity materiał w postaci konferencji, homilii, także świadectw różnych osób ze świata salezjańskiego (małżeństwo Bellocchi). S. Dorota z żalem stwierdziła, że jest w stanie przekazać jedynie cząstkę tego bogactwa, ale pocieszała ją, że będzie miała jeszcze okazję do dłuższej relacji.

Taką sposobność stworzy nasz inspektorialny Dzień Duchowości, którego zorganizowanie zaproponował ks. Inspektor; miałby się odbyć jeszcze przed świętami Wielkanocy. Po krótkiej wymianie zdań zebrani zgodzili się co do samej inicjatywy, szczegóły zostawiając do





Przedstawiciele rodziny michalickej przypomnieli o organizowanym w Miejscu Piastowym dużym spotkaniu dzieci i młodzieży (Michayland) na początku czerwca. P. Aleksander z Lublina mówił m.in. o skautingu, który mógłby stać się formułą atrakcyjną dla młodzieży w skali całej Inspektorii. P. Wiesław – prezes BWS obok mini – wspomnienia o działaniach Związku zaprezentował, jak zawsze, swój entuzjazm i umiłowanie księdza Bosko, w czym pomagają byłym wychowankom spotkania podobne do dzisiejszego. W międzyczasie padały inne głosy, wyjaśnienia ze strony ks. Inspektora i dopowiedzenia innych uczestników.

dalszego uzgodnienia (prawdopodobnie 20 marca w Krakowie). W tym punkcie zebrani mieli możliwość przekazania tych informacji z własnych Grup, które uznają za ważniejsze, oraz zgłoszenia ewentualnych nowych pomysłów lub przypomnienia już zapoczątkowanych inicjatyw. Podtrzymana została m.in. idea umocnienia kultu Wspomóżycielki w Oświęcimiu przez zorganizowanie kolejnego czuwania młodzieży w naszym sanktuarium.

Przy tak sympatycznej wymianie zdań i debacie, która jak zwykle okazała się za krótka, dotrwaliśmy do obiadu w szkolnej stołówce, która dziś przybrała bardzo odświętny wygląd. Ponieważ weszliśmy już w czas „ostatków”, na stole ukazały się również nieodzowne karnawałowe pączki. I znowu padło zwyczajowe życzenie – zaproszenie: Do rychłego zobaczenia – gdziekolwiek to będzie!

*Ks. M. Dziubiński*



## KALENDARIUM

2-5 LUTEGO

Wizytacja w Nowej Hucie

6 LUTEGO

Konsulta Rodziny Salezjańskiej

7-16 LUTEGO

Wizytacja w Oświęcimiu

15 LUTEGO

Rada Inspektorialna

17 LUTEGO

Środa Popielcowa

18-21 LUTEGO

Wizytacja w Oświęcimiu Zasolu

22-26 LUTEGO

Wizytacja w Czarnym Dunajcu

25-28 LUTEGO

Europejski Kongres Szkół Salezjańskich

26-28 LUTEGO

Zjazd Animatorów

# III Europejski Kongres Salezjańskich Szkół i Ośrodków Kształcenia Zawodowego

28 lutego, zakończył się III Europejski Kongres Salezjańskich Szkół i Ośrodków Kształcenia Zawodowego. W spotkaniu, które rozpoczęło się w czwartek (25 lutego), uczestniczyło około 230 osób, zakonników i świeckich, pracujących w szkołach Salezjanów i Córek Maryi Wspomożycielki. Były reprezentowane 22 kraje z Europy, Azji i Ameryki Południowej, reprezentujących 22 kraje Europy, Azji.

Oficjalnego otwarcia dokonał, po powitaniu przybyłych przedstawicieli władz cywilnych i kościelnych, bp Antonio Dorado, emerytowany biskup Malagi, Przewodniczący Komisji ds. Wychowania i Katechizacji Hiszpanii Południowej.

Ks. Fabio Attard, Radca ds. Dusz-



pasterstwa Młodzieży, odczytał przesłanie Przełożonego Generalnego, ks. Pascuala Cháveza, który przypomniał, że „dzisiaj młodzi, bardziej niż kiedykolwiek, proszą, by im towarzyszyć, aby mogli po-

konać samotność, która ich otacza”. Młodzi [...] stawiają nam pytania, które musimy odczytać i zinterpretować”. Także Matka Yvonne Reun goat, Przełożona Generalna Córek Maryi Wspomożycielki, była obec-



## OBRADY CENTRUM KRAJOWEGO

W dniach od 12 do 13 stycznia br. w krakowskim inspektoracie obradowało Centrum Krajowe Duszpasterstwa Młodzieży. W skład tego centrum wchodzi inspektorialni delegaci do spraw duszpasterstwa młodzieży z czterech polskich inspektorii, księża: Andrzej Gołębiowski, Mariusz Wenclawek, Sławomir Piotrowski, Mirosław Łobodziński i dwóch inspektorii siostr salezjanek: s. Iwona Szymanik i s. Wiesława Kubiaczyk. Obradom przewodniczył ks. Dariusz Bartocha, który jest delegatem krajowym. Centrum spotyka się kilka razy w roku, aby planować wspólne działania duszpasterskie, które realizowane są również w poszczególnych inspektorii. Podczas styczniowego spotkania omawiano program formacyjny, który pragniemy opracować dla całej salezjańskiej Polski, realizowany w naszych oratoriach i duszpasterstwach.



na poprzez swoje przesłanie, które odczytała Radczyni – s. Maria Carmen Canales.

W pierwszej prelekcji, którą wygłosił prof. Bruno della Chiesa z Harvardu, zostały ukazane mechanizmy, jakie charakteryzują zglobalizowany świat. Po południu Dominique Fily i Ángel Miranda z Konsulty–Komisji Europejskiej przedstawili Kartę Tożsamości Szkoły Salezjańskiej, omawiając sylwetkę wychowawcy salezjańskiego w świetle kompetencji zawodowych i bycia wychowawcą chrześcijańskim w stylu salezjańskim.

Podział na dziesięć grup roboczych pozwolił uczestnikom Kongresu na rozmowę, pogłębienie poruszanych tematów, określenie strategii kształcenia początkowego i ciągłego w odniesieniu do nauczycieli szkół salezjańskich. Pierwszy dzień zakończył się koncertem muzyki klasycznej, zaoferowanym przez zarząd miasta Sanlúcar.

Etienne Verhak swoją prelekcją rozpoczęła sobotni, przedpołudniowy czas obrad, przedstawiając europej-



skie wyzwania, jakie stają przed formacją wychowawców. Następnie zaprezentowano: dobór nauczycieli w Inspektorii Sewilskiej, doświadczenie wychowawcze w jednej ze szkół podstawowych CMW (Polska, Kraków), ofertę wychowawczą dla nauczycieli ośrodka kształcenia zawodowego w Lyonie oraz refleksję nad duchem rodzinnym (Irlandia). Na zakończenie przedpołudniowych obrad ks. Attard i s. Canales przybliżyli trzeci dział tematyczny na temat salezjańskiej specyfiki formacji wychowawców. Odwołując się do doświadczenia Ks. Bosko, który zachęcał kleryków i salezjanów do dzielenia czasu wolnego z młodzieżą, prelegenci zaproponowali refleksję nad szkołą salezjań-

ską, zachęcając jej wychowawców do towarzyszenia młodzieży i uczynienia tego spotkania miejscem wychowania i doświadczeniem transcendencji.

Ostatni dzień był przeznaczony na dzielenie się rezultatami pracy w grupach. W ceremonii zakończenia III Europejskiego Kongresu Salezjańskich Szkół i Ośrodków Kształcenia Zawodowego uczestniczył także ks. José Miguel Núñez, Radca Regionu Europa Zachodnia, który przewodniczył Mszy św.

W czasie Kongresu wielokrotnie rozbrzmiewały słowa papieża Pawła VI: „Człowiek współczesny bardziej słucha świadków niż nauczycieli, a jeśli słucha nauczycieli, to tylko dlatego, że są świadkami”.

Przygotowanie takiego programu wymaga dużej dyskusji nad koncepcją, według której może on być zrealizowany. Podjęto decyzję, że każdego roku będą opracowane konspekty do prowadzenia spotkań, które wyznacza nam każdego roku ks. generał w swojej Wiązance. Również program formacyjny dla naszych animatorów, będzie realizowany według wspólnego projektu. Drugiego dnia gośćmi naszych obrad byli salezjanie szczególnie zaangażowani w wolontariat, księża: Adam Parszywka, Roman Wortolec i Andrzej Król. Dyskusja nad wolontariatem jest wynikiem znaków czasu, do których należy wolontariat. Chcemy go jeszcze bardziej przeżywać jako szansę dla młodych ludzi, którzy w ten sposób reali-

zują swoje powołanie i angażują się na rzecz innych. Ostatnim etapem spotkania były prace nad programem Forum Animatorów, które w sierpniu będzie miało miejsce w Łodzi. Celem Forum jest odkrycie wspólnoty, w której chcemy, aby młodzi ludzie odkrywali miejsce swojego wzrostu duchowego i przeżywania w sposób wartościowy swojego życia.



# Salezjanie z Zarządami LS w Krakowie

W dniu 06.02.2010r. w Salezjańskim seminarium odbyło się IV spotkanie salezjanów odpowiedzialnych za Liturgiczną Służbę wraz z Zarządami. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele następujących Wspólnot: Kielc, Kielc–Niewachłowa, Lublina, Przemyśla, Witowa, Skawy, Szczyrku, Oświęcimia MB, Oświęcimia–Zasola, Staniątek, Krakowa–Dębniak, Pychowic, Kobylki. Na spotkaniu był obecny ks. Adam Paszek.

Spotkanie miało na celu zweryfikowanie przygotowań do VIII Pielgrzymki LS do Krakowa, ustalenie wakacji, kolejnych Regionalnych zjazdów LS.

W ramach przygotowań do VIII Pielgrzymki ustalono:

data pielgrzymki zostaje zmieniona z dnia 5 czerwca na 29 maja 2010r.; każdy region zobowiązał się do przygotowania pewnych elementów



## Pielgrzymki:

Region Krakowski, którego szefem został ks. Stanisław Lasak, przygotowuje posiłki. Tu w planie jest przewidziany tradycyjny Salezjański Bigos oraz grill.

Region Wschodni, któremu przewodzi ks. Zbigniew Wójcik, zatroszczy się o organizację rozgrywek i zajęć sportowych. Krótkie rozgrywki piłkarskie oraz zabawy integracyjne dla rodziców i ministrantów.

Region Śląski, w którym przewodniczy ks. Proboszcz Edward Lisowski, zatroszczy się o liturgię. Tu zgodnie z zaleceniami Benedykta XVI zostanie wprowadzony śpiew łaciński, procesja z darami i na zakończenie nabożeństwo majowe. Grupy ustaliły, że każda Wspólnota zatroszczy się o regionalne ciasto, którym podzieli się z innymi.

Jak to jest zwyczajem lat ubiegłych na nasze Pielgrzymkowe spotkanie zapraszamy salezjanów, wspólnoty LS wraz z rodzicami.

Na spotkaniu w grupach ustalono również jesienne zjazdy w Regio-

## nach i tak:

Ks. Tadeusz Augustyn w dniu 25.09.2010r. na Dębniakach podjął się zorganizowania spotkania dla regionu Krakowskiego. Ks. Tadeusz Szamara zaprosił cały region Śląski do Szczyrku na dzień 24–25 września 2010r. Natomiast region Wschodni, zgodnie z obietnicą ks. Proboszcza Stanisława Gołyźniaka, spotka się w dniach 17–18 września 2010r w Polanie.

Przyjazd na wakacje, które w tym roku będą zorganizowane w Łostówce 26.06–05.07.2010r., już zgłosiły Wspólnoty: Kielce 19 uczestników; Dębniaki 10 uczestników; Skawa 5 uczestników. Przypominam, że wszystkich miejsc jest 50. Pierwszeństwo w zgłoszeniach mają Wspólnoty, z których chłopcy uczestniczą w zjazdach, wakacjach. Wielka szkoda, że z niektórych naszych Wspólnot na spotkanie nie przybył nikt, ale bardzo się cieszę z tego, że z 13 Wspólnot przybyli salezjanie i Zarządy LS.

*Ks. Jan Hańderek sdb*



# Wieści z Nowicjatu

## SESJA ZIMOWA

W dniach 5–13 lutego nowicjusze wspinali się na intelektualne wyżyny mierząc się z egzaminami sesji zimowej. Rozpoczęli zaliczeniem z języka łacińskiego. Następnie stawili czoła teologii duchowości, historii biblijnej, liturgice oraz językowi włoskiemu. Przez ten tydzień życie nowicjackie zwolniło swój bieg, a nowicjuszy można było spotkać w tych dniach wyłącznie z książkami i notatkami w rękę. Po przejściu wszystkich egzaminów rozpoczął się czas przerwy w wykładach – ferie zimowe.

## REKOLEKCJE PÓŁROCZNE

14–17 lutego były dniami pobytu na rekolekcjach półrocznych w Wiśle. Konferencje o modlitwie głosił



ks. dr Mirosław Kokot. Nowicjusze mieli okazję również powędrować po szlakach turystycznych i podziwiać piękno przyrody otulonej śnieżnym płaszczem. Była to także szansa zatrzymania się, refleksji nad swoim życiem, niemal u półmetka nowicjatu. Rekolekcje były dobrym przygotowaniem i „wejściem” w okres Wielkiego Postu.

## IMIENINY

26 lutego imieniny obchodzili ks. dr Mirosław Kokot oraz ks. Mirosław Porucznik – proboszcz parafii Biała. Mszę św. imieninową ks. Kokot odprawił w niedzielę 28 lutego, natomiast uroczysty obiad dla gości oraz wiecerek przygotowany przez nowicjuszy odbyły się w poniedziałek 1 marca.

## DOBA EUCHARYSTYCZNA

W niedzielę 28 lutego rannem rozpoczęła się w nowicjacie coroczna Doba Eucharystyczna. Przez całą dobę – do poniedziałkowego poranka nowicjusze adorowali Najświętszy Sakrament według ustalonych godzin dyżurów.

## PÓŁKOLONIE ZIMOWE

W ostatnim tygodniu lutego w Kopcu oraz parafiach Białej i Kamyku organizowane były zimowiska dla dzieci, w których przygotowaniu i przeprowadzeniu udział mieli nowicjusze. W czasie zimowisk dzieci mogły poznać wiele różnych zabaw, gier, piosenek, a także zobaczyć dobry film. Dla nowicjuszy był to dobry czas na wypróbowanie swoich sił w pracy apostołskiej.

# Kronika kielecka – luty 2010



## ZABAWA KARNAWAŁOWA W MAŁYM ORATORIUM

11 lutego dzieci z Małego Oratorium uczestniczyły w zabawie karnawałowej. Wypadła ona w Tłusty Czwartek, w związku z tym nie zabrakło pączkowej zagrychy. Na parkiecie brakowało wolnych miejsc. Przede wszystkim za sprawą dziewczyn, które (jak zawsze) dały pokaz gracji i wdzięku. Również chłopców udało się wciągnąć do wspólnej zabawy, zwłaszcza dzięki „mostkom”, tańcowi belgijskiemu i innym tańcom integracyjnym. Dzieci bawiły się wspaniale i nikt nie chciał słyszeć o zakończeniu. Dopiero groźba ściągnięcia jednostki specjalnej „GROM” skłoniła roztańczonych małych oratorian do opuszczenia sali i udania się do domu... i w samą porę, bo najbardziej oporni, żeby tylko zostać jak najdłużej, chcieli już przykuwać się do kaloryferów.

## KONKURS HISTORYCZNY

W lutym dzieci z małego Oratorium rozpoczęły przygotowanie do finału konkursu historycznego na

temat dziejów ojczystych. Przygotowanie przybrało formę quizu historycznego oraz kontaktu z dziełami sztuki.

## DZIEŃ CHORYCH

11 lutego przypadło, jako co roku, wspomnienie Najświętszej Marii Panny z Lourdes oraz Światowy Dzień Chorych. O godz. 10<sup>00</sup> odprawiono w naszym kościele Mszę Świętą połączoną z sakramentem namaszczenia chorych. W nabożeństwie udział wzięło ok. 100 osób.

## ŚRODA POPIELCOWA

17 lutego Środą Popielcową rozpoczęliśmy okres Wielkiego Postu, w którym Kościół wzywa nas, w sposób szczególny, do modlitwy, pokuty i jałmużny i do bardziej radykalnego pójścia za Chrystusem.

fot. Jarosław Korbiński



fot. Jarosław Korbiński



## KTO SZUKA TEN ŻYJE

19 lutego, o godz. 19<sup>00</sup>, jak w każdy trzeci piątek miesiąca, odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Kto szuka ten żyje”. Tym razem gościliśmy kielecką grupę jazzową „No Name”. Całe wydarzenie ładnie wpisało się w okres Wielkiego Postu, gdyż chłopcy zagrali dla nas impresje wielkopostne na jazzowo. Gościem mówiącym był Michał Płoski – pustelnik i ikonopista. Pan Michał swoimi wypowiedziami pięknie wplótł się w całość. Mówił m.in. o ikonach Wielkiego Postu.

P.S. Było to pierwsze „Kto szuka...”, na którym zabrakło twórcy cyklu, ks. Tomka Kijowskiego, a mimo to wszystko poszło zadziwiająco profesjonalnie.

## WARSZTATY TEATRALNE

20 lutego, w ramach projektu „Sztuka konfliktu”, w sali teatralnej mieszczącej się przy Oratorium, odbyły się warsztaty analityczne na temat konfliktu. Zajęcia prowadził trener z Krakowa. Ogólnym celem projektu jest edukacja obywatelska, promocja zaangażowania młodzieży w życie publiczne, walka z wszelkimi formami ksenofobii i uprzedzeń oraz promocja postaw wolontariackich. Jego efektem będą cztery zrealizowane spektakle, opracowany program edukacyjny, budowa portalu społecznościowego, stworzenie Sceny-Forum ze stałą grupą aktorów-wolontariuszy.

*Przygotowała Jolanta Gawda*

## PARAFIALNE SPOTKANIE OPŁATKOWE

Niedziela Chrztu Pańskiego kończy okres Bożego Narodzenia, ale w tradycji polskiej kolędy śpiewamy do święta Ofiarowania Pańskiego, zwanego popularnie Matki Bożej Gromnicznej.

W tę właśnie niedzielę 10 stycznia 2010 roku Ks. Proboszcz zaprosił Parafian na Opłatek i wspólne kolędowanie. Naszą uroczystość rozpoczęliśmy w kościele Nieszporami, w których zamiast Psalmów śpiewaliśmy kolędy na przemian z chórem parafialnym, po czym przed wystawionym w monstrancji Panem Jezusem modliliśmy się o Boże błogosławieństwo w Nowym Roku Pańskim 2010.

Ubogaceni duchowo zesłaliśmy do salki oratoryjnej, gdzie czekały na nas stoły suto zastawione słodkościami i owocami. Ks. Proboszcz w imieniu wszystkich Duszpasterzy pracujących w parafii złożył życzenia a przedstawicielka grupy Siłoe przekazała życzenia dla Kapłanów. Bardzo miła niespodzianka czekała na nas, gdy do salki weszła grupa kolędnicza z siostrą Anitą. Dziewczęta przedstawiły krótki program zakończony kolędą, po czym, jak nakazuje tradycja zebrały datki, które zostaną przekazane na rzecz dzieci z terenów misyjnych.

Gromkie brawa zęgnęły młodych kolędników. Jak w dzień Wigilijny rodzina dzieli się Opłatkami, tak też i my wzięliśmy do rąk śnieżnobiały opłatek, aby złożyć życzenia. Liczna rodzina parafialna to i czas składania życzeń trwał o wiele dłużej. Była to wspaniała okazja do bliższego poznania się.

Zasiedliśmy do stołów, by przy kawie lub herbacie oraz racząc się smakowitymi ciasteczkami kontynuować rozmowy.

Towarzyszyły nam nagrania kolęd, a potem i my włączyliśmy się do śpiewu.

Szkoda, że było nas mało. Być może pogoda niezachęcająca do wyjścia z ciepłego domu była tego przyczyną. Za rok będzie nas więcej!

Dziękując Ks. Proboszczowi za zorganizowanie tej pięknej uroczystości nie mogę pominąć Pań, które przygotowały salkę, smakowitości i posługowały nam, by nikomu niczego nie brakowało. Bóg Wam zapłać!!

**SB**

# Kulig, kiełbasa z ogniska i...

Dnia 30 stycznia br. schola i ministranci pod opieką Ks. Tadeusza, Państwa Agnieszki i Grzegorza Żurek oraz s. Anity wyjechali na kulig w Beskid Żywiecki, a dokładnie na Przełęcz Kocierską. Zima w tych stronach była bajeczna, szczególnie nie kończące się lasy ośnieżone białym puchem. Relacje z wypadu, którego prawie w cało-

ści sponsorem był Ks. Proboszcz Jan Dubas, najlepiej przekazał dzieci:

Z głębi naszych serc dziękujemy Ks. Proboszczowi, Ks. Tadeuszowi oraz Państwu Żurek za fantastyczny wyjazd i poświęcony nam czas.

**Schola i LSO**



**ANITA KULESZA KLASA II**

*bardzo fajne na kuligu było, gdy Magda z „Panem od kuligu” zorganizowali bitwę na śnieżki. Nie mówiąc o Księdzu, który cały był przemoczony. Podczas powrotu obejrzelśmy ciekawy film.*

**WERONIKA GIEMZA KLASA II**

*Zobaczyliśmy ośnieżone drzewa i wokół wielką ilość czystego, białego puchu. Najśmieszniejsze podczas kuligu były wypadki i upadki, np. urywały się sanki Ks. Tadeusza. Po takich przygodach wszyscy ze smakiem spałaszowali upieczoną nad ogniskiem kiełbasę.*

**GABRIELA ŻUREK KLASA II**

*W ostatnim dniu ferii wybraliśmy się na kulig z s. Anitą. Dopisało nam szczęście. Była ładna zimowa pogoda i dużo śniegu. Świetnie się bawiliśmy. Rzucaliśmy się śnieżkami. Smażyliśmy kiełbaski i grzaliśmy się przy ognisku. Najśmieszniejszym przeżyciem był moment spadania z saneczek w zasy śnieżne. Sprawiało nam to wielką radość.*

**PATRYCJA SZERESZEWSKA KLASA II**

*Kulig był super. Ciągnęły nas konie ale mechaniczne, to znaczy traktor. Tarczaliśmy się w śniegu, nie oszczędziliśmy nawet Księdza. Po śniegowych harcach kiełbasa z ogniska smakowała jak nigdy. U rodziców s. Anity wskoczyliśmy w suche ubrania, wypiliśmy pyszną herbatkę, podrażniliśmy czworonogi i niestety musieliśmy już wracać.*

**ANULA MARAŻEWSKA KLASA II**

*Na kuligu było fajnie. Co jakiś czas kulig zatrzymywał się bo dzieci wywracały się. Ksiądzjechał na dużych saniach, a cała reszta na małych saneczkach. Bawiliśmy się bardzo wesoło. Na koniec jedliśmy gorącą kiełbasę.*

# Na pielgrzymim szlaku

30 stycznia 2010 roku rozpoczęliśmy tegoroczne parafialne pielgrzymowanie. Na naszej trasie znalazły się dwa szczególne miejsca: Bazylika p.w. św. Ludwika i Wniebowzięcia NMP w Katowickich Panewnikach oraz Sanktuarium MB Królowej Polski na Jasnej Górze. Była to ostatnia chwila, by w czasie kolędowym modlić się i rozważać tajemnicę Wcielenia Jezusa Chrystusa.

Spod naszego kościoła parafialnego o godzinie 8<sup>00</sup> wyjechała grupa 15 pielgrzymów. Dziękujemy Akcji Katolickiej za pomoc w zorganizowaniu transportu. O godzinie 9<sup>30</sup> cała grupa mogła uwiecznić swój pobyt w sanktuarium Panewnickim pamiątkowym zdjęciem.

Miasto Katowice niedawno obchodziło 100 lat praw miejskich, a bazylika Panewnicka w 2008 roku obchodziła 100 lat swojej konsekracji. Kościół i klasztor franciszkanów określany jest często jako Śląski Asyż. Słynie z największej w Polsce szopki, a właściwie mogliśmy zobaczyć trzy szopki: w bazylice, drugą w klasztorze z ruchomymi figurami, przedstawiającą historię Polski, i trzecią żywą w ogrodzie klasztornym z wieloma oryginalnymi zwierzętami.

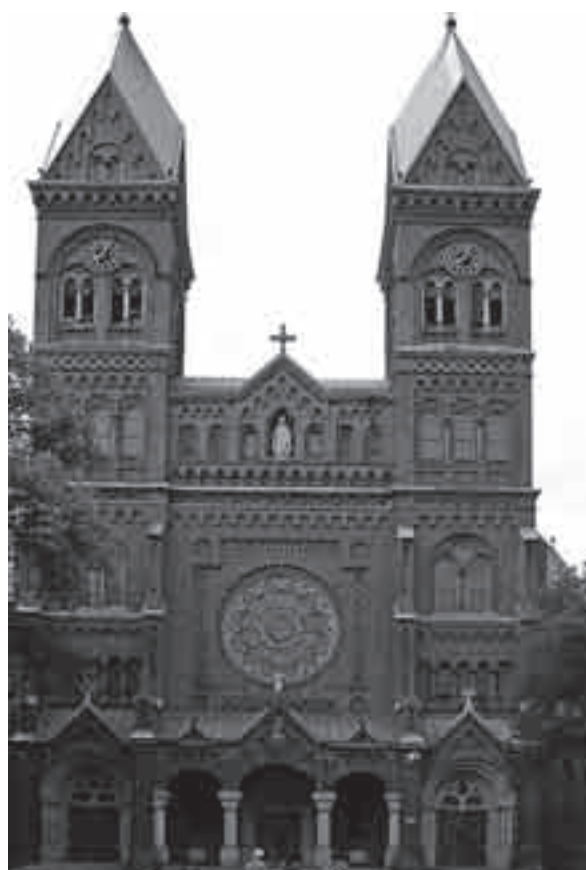
Krótki pobyt w Panewnickiej bazylice był okazją do przypomnienia niezwyklej postaci św. Franciszka z Asyżu i podziwiania rozmachu, z jakim pracują jego następcy, gościnnie przyjmując pielgrzymów. Droga do Katowic oraz z Katowic

do Częstochowy była okazją do wspólnej modlitwy oraz śpiewu. W tej atmosferze modlitwy i dobrego humoru dotarliśmy do Jasnogórskiego sanktuarium. O godzinie 11<sup>00</sup> pod przewodnictwem pani przewodniczki

z Sanktuarium rozpoczęliśmy zwiedzanie części klasztoru. Wielu naszych parafian po raz pierwszy połączyło pobyt na Jasnej Górze ze zwiedzaniem wspólnie z przewodnikiem. Zdanie wszystkich było zgodne – warto było. Był to szczególny czas refleksji nad wiarą naszego narodu na przestrzeni wielu wieków.

Całość naszej grupy zgromadziła się na wspólnej Eucharystii w kaplicy MB Częstochowskiej o godzinie 14<sup>00</sup>. Mszy przewodniczył ks. Biskup Antoni Długosz. Wraz z nami modliła się grupa kapłanów, sióstr zakonnych i świeckich zgromadzonych w Częstochowie na sympozjum dla osób zaangażowanych w hospicjach. Po Mszy świętej koronka do Miłosierdzia Bożego w kaplicy Najświętszego Serca Pana Jezusa w Częstochowskiej Bazylice (już wkrótce rozpocznie się druga część general-

nego remontu Bazyliki). Po koronce jeszcze kilka chwil na zobaczenie plenerowej szopki na Jasnej Górze, okazja do indywidualnej modlitwy i o godzinie 16<sup>00</sup> rozpoczęliśmy powrót do Krakowa.



Grupa okazała się bardzo rozśpiewana, a dodatkowo uczestnicy ujawnili talenty krasomówcze, dzieląc się swoją wiedzą i anegdotami o pięknych miejscach i ciekawych ludziach. Padły propozycje stworzenia planu kolejnych pielgrzymek. Do zobaczenia na pielgrzymim szlaku.

*ks. Jan Dubas*



## KOLEDNICY MISYJNI

10 stycznia br. po raz pierwszy w naszej parafii Kolędnicy Misyjni udali się z kolędą do mieszkań, w których czekali na nas Ludzie o Wielkich Sercach. Zgotowali dla nas miłe i słodkie powitania, dzięki czemu kolęda zakończyła się z 1,5h poślizgiem. Kolędnicy chcieli podzielić się z innymi radością Bożego Narodzenia ale i ziarnem nadziei na lepsze dni dla dzieci z odległego Pakistanu.

Pragniemy z głębi serc podziękować za każdy uśmiech, radość, życzliwość, słodkości, gościnę oraz hojność. Zebraliśmy kwotę w wysokości 702,50 PLN.

Niezapomniane było kolędowanie na Oplątku Parafialnym, gdzie problemem największym okazała się za mała skarbonka – na przyszły rok postaramy się o większą. Kolejnym zmartwieniem – tym razem dla siostry było sombrero – w niektóre drzwi wchodziła bokiem.

Jako jeszcze niedoświadczeni w kwestii kolędowania chcieliśmy po trochu objąć naszych parafian rozsiadanych po różnych ulicach: Bałuckiego, Barskiej, Pułaskiego, Szwedzkiej oraz Ceglarskiej, dlatego czas nie pozwolił dotrzeć do każdego. Chcemy przeprosić wszystkich, do których nie zdążyliśmy w tym roku.

Kolędowanie przyniosło nam wiele radości i mamy nadzieję, że w przyszłym roku spotkamy się ponownie.

## Wyprawa na „k

W pierwszą sobotę lutego, członkowie kółka historycznego szkoły w Nowej Hucie wraz z panią M. Wyrozumską i panem Z. Golińskim wyruszyli na kolejną wyprawę. Tym razem poznawaliśmy dzieje

Kazimierza, założonego przez króla Kazimierza Wielkiego w 1335 r. jako oddzielne miasto. Obecnie

Kazimierz jest jedną z najczęściej odwiedzanych przez turystów dzielnicą Krakowa. O jego specyfice i szczególnej atmosferze zdecydowała złożona historia. Przez wiele wieków mieszały się tam dwie, całkowicie odmienne kultury: żydowska i chrześcijańska. Od przeszło 600 lat żyją obok siebie i wza-

jajemnie się nie eliminują, czego wymownym wyrazem może być bliskie położenie kościoła

Bożego Ciała oraz synagogi Izaaka.





# Kazimierz"

W drodze do Synagogi Starej minęliśmy budynek Muzeum Etnograficznego. Dowiedzieliśmy się, że tak naprawdę kultura Żydów na dobre zagościła na Kazimierzu dopiero w XV wieku. Zostali wówczas wprowadzeni przez Jana Olbrachta m. in. z powodów politycznych i ekonomicznych. Żydzi zajmowali się głównie finansami, tzn. kupiectwem, handlem, bankierstwem. Kazimierz stał się wtedy ważnym ośrodkiem kulturowym dla Żydów z całego świata. Najważniejszymi przedstawicielami ich kultury byli mieszkający na Kazimierzu rabin Mojżesz Isserles oraz Natan Spira.

Po kilku minutach spaceru dotarliśmy do głównego celu naszej wycieczki – Synagogi Starej. Przed wojną była to centralna synagoga, główny ośrodek religijny, kulturalny, socjalny oraz organizacyjny krakowskiej gminy żydowskiej. Doszczętnie zniszczony w trakcie wojny budynek został odbudowany wysiłkami polskich władz. W 1958r. Krakowska Kongregacja Wyznania Mojżeszowego uroczysto przekazała synagogę na cele muzealne. Mieści się tu obecnie oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – Muzeum Judaistyczne, prezentujące dzieje i kulturę Żydów

Najcenniejsze zbiory zlokalizowano w trzech głównych salach: w głównej sali modlitwowej, gdzie kiedyś modlili się mężczyźni, oraz dwóch babińcach: północnym oraz południowym, w których modliły się kobiety. W sali głównej wyekspono-

wane są przede wszystkim obrazy i przedmioty użytku obrzędowego związane ze świętami żydowskimi. Z uwagą wysłuchaliśmy opowieści naszego przewodnika o najważniejszych sześciu z nich: święcie Chanuka – trwającym osiem dni, upamiętniającym powstanie pod wodzą Judy Machabeusza. Cechą charakterystyczną tego święta jest zapalanie świecał – po jednym każdego dnia. Kolejne święta, o których mogliśmy się dowiedzieć, to święto Jom Kipur – Dzień Pojednania czyli święto o charakterze pokutnym, Pascha, trwająca w Izraelu 7, a w diasporze 8 dni, obchodzona na pamiątkę wyzwolenia Żydów z niewoli egipskiej, Rosz ha-Szana, upamiętniająca stworzenie świata i obchodzona w pierwszy dzień roku, Szawuot czyli święto żniw, upamiętniające nadanie Tory Mojżeszowi oraz ostatnie Purim, przypominające o uchronieniu Żydów od zagłady w perskim imperium Achemenidów. Dla wielu z nas to zupełnie nowe wiadomości, podobnie jak nazwy zgromadzonych w sali przedmiotów, wyrobów rzemiosła artystycznego. Wymienię tylko kilka: parochety, menory, świeczniki chanukowe, tasy czy rimonim. Ich przeznaczenie mogliśmy ustalić na podstawie licznych obrazów, reprodukcji fotogra-

fii i kart pocztowych, obrazujących tradycję i zwyczaje żydowskie. Nasze zaciekawienie wzbudziły tradycyjne stroje męski i kobiecy, haftowane sukienki na zwój Tory, srebrne korony Tory. Przewodnik wskazał nam najcenniejsze eksponaty: Lamberkin, Rimonim oraz Tas.

Następnie przeszliśmy do Babińca południowego, w którym zgromadzono eksponaty związane z życiem rodzinnym i obyczajami żydowskimi. Przewodnik szczegółowo opisał nam ceremonie rodzinne, wzajemne relacje oraz wskazał przedmioty używane przez nich do modlitwy. Do najważniejszych eksponatów w tej sali należą: tefilin – dwa czarne skórzane pudełka, zrobione ze skóry koszerne zwierzęcia oraz Tales.

Ostatnim etapem naszej wycieczki była wystawa czasowa „Filary judaizmu – Biblia hebrajska, Talmud”, zaprezentowana w Babińcu północnym. Tytułowymi filarami są: Biblia hebrajska i literatura rabiniczna.

To była na pewno bardzo wzbogacająca i rozwijająca wyprawa. Dostarczyła nam wielu nowych, ciekawych wiadomości i wzbudziła nasze zainteresowanie kulturą żydowską. Myślę, że wielu z nas spróbuje dotrzeć do innych zabytków zgromadzonych na Kazimierzu, np. synagogi i cmentarza Remuh. Może to będzie kolejny cel naszej wspólnej wycieczki?

*Miłosz Błaszkiwicz kl. I b*



# Inspektorialne Zawody w Snowbordzie i w Narciarstwie Alpejskim

W czwartkowy poranek dnia 11 lutego br. grupa zapalonych narciarzy i snowboardzistów stawiała się na zbiórce pod szkołą, by wyruszyć na Inspektorialne Zawody w Narciarstwie Alpejskim i Snowboardzie, które miały miejsce w Witowie. Mimo iż przymrozki dawały się we znaki, pełni werwy i nadziei na zwycięstwo wyruszyliśmy do naszego celu.

Gdy przybyliśmy na miejsce, szybko przydzielono nam numery startowe i mogliśmy udać się na stok, aby przeprowadzić krótką, acz skuteczną rozgrzewkę przed rozgrywkami. Z uwagą wsłuchiwaaliśmy się w ostatnie wskazówki ks. Henia, który jako świeżo upieczony Mistrz Polski Księży, zademonstrował nam przejazd. Już po chwili przywo-

łano pierwsze zawodniczki na miejsce startu. Każdy z zawodników musiał zmierzyć się z trasą zjazdową dwa razy, gdyż tyle było przewidzianych startów w konkursie.

Po zmaganiach sportowych przyszedł czas na odpoczynek. Gospodarze przygotowali ciepły posiłek oraz herbatę na rozgrzanie. Wszyscy niecierpliwie oczekiwali obwieszczenia wyników. Wkrótce rozpoczęła się ceremonia dekoracji najlepszych zawodników i zawodniczek w danych kategoriach, na których czekały drobne upominki. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy dyplom za udział w zawodach. Dumni ze swych osiągnięć, udaliśmy się w drogę powrotną do Krakowa.

## Oto miejsca, które zajęli nasi uczniowie:

Dziewczęta gimnazjum, narciarstwo: II. PLUTECKA WERONIKA

Chłopcy gimnazjum, narciarstwo: I. KUCZMAŃSKI MAKSYMILIAN  
III. BROŻEK PRZEMYSŁAW

Dziewczęta liceum, narciarstwo: II. TURBASA JOANNA  
III. JASIŃSKA JOANNA

Chłopcy liceum, narciarstwo: II. RYBCZYŃSKI MICHAŁ

Dziewczęta liceum, snowboard: I. PIĘKOŚ KATARZYNA  
II. CZYŻYŃSKA ANNA

\*W klasyfikacji drużynowej nasze gimnazjum uzyskało drugą lokatę, natomiast liceum tryumfowało w tabeli.

*Joanna Jasińska*

## XIII Mist

Dnia 6 lutego 2010 roku w pięknej scenerii gór i słonecznej pogody w Wiśle na Stożku odbyły się XIII MISTRZOSTWA POLSKI KSIĘŻY I KLERYKÓW W NARCIARSTWIE ALPEJSKIM. Licznie zgromadzonym zawodnikom i kibicom przyświecały słowa Jana Pawła II: „Jak zapewne wiecie, lubiłem bardzo, gdy była ku temu okazja – jeździć na nartach”.

Do rywalizacji sportowej stanęli księża i klerycy z całej Polski. Ciekawostką jest fakt, że startował kapłan, który przyjechał na zawody aż z Gdyni. Oprawę wielkiego sportowego święta uświetniła grupa zagorzałych kibiców, którzy z trąbkami i bębnami, czyniąc niesamowitą wrzawę, dopingowali swoich proboszczów. Tradycyjnie, jak co roku, pierwszy zjazd na nartach odbywał się w sutanach. Widok ten wzbudzał





# Mistrzostwa Polski Księży i Kleryków w Narciarstwie Alpejskim



uśmiech u innych narciarzy, a równocześnie potwierdzał nie-

małe umiejętności narciarskie księży.

Od strony medialnej opiekę nad zawodami sprawował „Gość Niedzielny”, a także regionalna telewizja śląska „Silesia”. Gdzie zawody sportowe, tam oczywiście i salezianie! Trzeba przyznać, że wszyscy zawodnicy wykazali się ogromnym zaangażowaniem i wolą walki. Wszak o zwycięstwie decydowały ułamki sekund. W tym roku Mistrzostwo Polski i puchar im. Jana Pawła II zdobył już czwarty raz z kolei ks. Henryk Urbaś, natomiast III miejsce startujący po raz pierwszy ks. Mirosław Gajda. Na wynik składał się czas dwóch przejazdów. Gratulu-

jemy salezjanom i życzymy dalszych sukcesów sportowych! Po zawodach księży i kleryków na stok wyszły całe rodziny, które również rywalizowały o medale i puchary. Trzeba powiedzieć, że zabawa była świetna. Organizatorom należą się wielkie brawa, za propagowanie tej wspaniałej dyscypliny sportu. Mimo że rywalizacji sportowej towarzyszyły emocje, to wszystko odbywało się w przyjacielskiej atmosferze i radości. Warto przyjechać za rok!

*Uczestnik*



# Wychowawca zdewaluowany... – S

„Czym wy się tu zajmujecie?  
Tworzeniem człowieka”

**J.W.Goethe**

Moje refleksje o wychowaniu, o pozycji wychowawcy we współczesnym świecie, zawsze w którymś momencie sięgają do tego cytatu z „Fausta”. Czym jest wychowanie? Teoria pedagogiki definiuje je jako świadome i celowe działanie zmierzające do osiągnięcia względnie stałych skutków (zmian rozwojowych) w osobowości wychowanka (za: Pedagogika, red. Z. Kwieciński, B. Śliwierski). W tym kontekście wychowawca to osoba, która ten proces inicjuje i aranżuje.

W innej definicji wychowawca to ten, „kto wpiera rozwój Innego, kto prowadzi ku samodzielności i tłumaczy złożone znaczenia zdarzeń, przeżyć, opowieści i symboli” (Pedagogika, red. Z. Kwieciński, B. Śliwierski, s. 12).

Ja zbliżam się do definicji wychowania ujmującej je jako wzajemną interakcję pomiędzy dwoma podmiotami, z których jeden nazywamy wychowawcą, a drugi wychowanym. Dlaczego mówię o interakcji? Bo jest to wymiana doświadczeń, nie jednostronna, lecz obopólna. Często sama nie wiem, kto przyjmuje którą rolę w tej specyficznej sytuacji...

Od lat wychowując, często sama czułam się wychowywana przez mo-

ich podopiecznych. Oni uczyli mnie rozmawiać szczerze i otwarcie, akceptować swoje ograniczenia i mankamenty, mówić o nich bez fałszywej skromności i bez lęku. To ja byłam osobą wychowywaną, bo uczyli mnie, czego młody człowiek potrzebuje i jak mogę mu pomagać.

Współczesny świat dewaluuje pojęcie „wychowawca”. Mało kto mówi z dumą: „Jestem wychowawcą, jestem rodzicem”. Wychowawca nie wytwarza przedmiotów materialnych, wiedzy, nie pomnaża pieniędzy. On tylko co najwyżej (a może właśnie „co najważniejsze”) – uczestniczy w procesie wzrostu i rozwoju człowieka.

Moje ulubione słowo: **towarzyszy**.



# Saltromowe refleksje o wychowaniu



I właściwie nie wiadomo, na ile proces ten jest celowy, w jakim procencie świadomy czy widoczny. To właśnie jest owa trudność w rozumieniu wartości wychowania. Bo nikt z ludzi odpowiedzialnych za młodego człowieka nie wie, w którym momencie się ono zaczyna, a w którym kończy. Nie jest tak, że wychowanie odbywa się we wpisanej w plan lekcji godzinie wychowawczej... Nie jest też tak, że jest to kolejna mniej lub bardziej planowana rozmowa rodzica z dzieckiem.

Coraz bliższa jest mi myśl, że wychowanie to spotkanie dwóch osobowości i może w najmniejszym stopniu odbywa się za pomocą słowa, a w największym – poprzez obecność, którą tutaj, w Saltromie,

chcemy kultywować gestem i przykładem. Takie rozumienie stawia przed wychowawcą (w tym kontekście ujmuję także – a może szczególnie – rodzica) ważne zadanie indywidualnego wzrostu. To ja – wychowawca, rodzic, muszę stawać się Kimś – Osobą przez duże O, aby nasze towarzyszenie dziecku było razem dostarczaniem mu takich wzorów, według których chcielibyśmy je wychowywać. Bardzo często my, dorośli, chcemy, by dzieci mówiły prawdę – a sami kłamiemy. Chcemy, by miały odwagę cywilną, gdy nam samym jej brak, chcemy, by były pracowite, gdy widzą nasze lenistwo.

Nikt z nas, wychowawców, nie wie, które z naszych zachowań zapadną

**w serce naszego podopiecznego.** Nie wiemy też, czy ta teoretyczna „zmiana w osobowości” jest wynikiem „celowych działań” wychowawcy, czy też oddziaływań środowiska, a może lidera grupowego. Oto urok i trudność bycia wychowawcą, bo nie wiemy, na ile w tej drugiej osobie zmiana zaszła przez kontakt ze mną, a na ile przez samodzielną refleksję, wzrost i dojrzewanie. Nie mierzą tego programy ewaluacyjne ani testy psychologiczne. I tylko czasem z ust „naszego dziecka” jak buimerang wracają do nas nasze własne słowa, reakcje, zachowania... I – o ile tylko są one pozytywne i wartościowe – wtedy odkrywamy, że być wychowawcą to zaszczyt...

*Katarzyna Lampa*

# Wolontariat Misyjny – to brzmi dumnie!

Prężnie rozwijający się Wolontariat Misyjny w Oświęcimiu pod opieką ks. Andrzeja Polichta wciąż poszerza grono swoich członków oraz podejmuje nowe wyzwania. Pierwszym poważnym przedsięwzięciem była wyprawa do Kazachstanu podjęta wraz z Papieskimi Dziełami Misyjnymi w Bielsku Białej. Po roku intensywnych przygotowań grupa wolontariuszy wraz z ks. Polichtem, inicjatorem wyjazdu, udała się na ziemię Kazachstanu w wakacje 2009 roku w celu bliższego poznania realiów pracy misjonarzy mieszkających na terenie byłego Związku Radzieckiego oraz przekazania pomocy finansowej.

Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego Wolontariat ponowił swoje działania na terenie szkoły. Na przełomie września i października 8-osobowa grupa młodzieży

wyjechała na 10-dniowe szkolenie w Szczyrku w ramach projektu "Możesz! Działaj aktywnie" koordynowanego przez SWM. Kontynuacją szkolenia była przeprowadzona przez nich akcja "Nocna wędrówka przez kraje", która miała miejsce 20/21 XI 2009 r.

Wznowione zostały zbiórki zeszytów, ołówków i znaczków; wysłano również pluszowe misie dla dzieci w Zambii. Pieniądze zebrane podczas kwesty w parafii pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych przeznaczone zostały na wybudowanie placu zabaw w Astanie.

Od kilku miesięcy trwa intensywny kurs języka hiszpańskiego. Podczas zajęć z ks. Marcinem Kaznowskim oraz wolontariuszką Agnieszką Słowik przyswoiliśmy sobie podstawowe słówka i zwroty, natomiast od 14 lutego br. w naszej szkole przebywa

ks. Roberto z Meksyku, dla którego hiszpański jest językiem ojczystym. Spędzone z nim dwa tygodnie pozwolą nam poszerzyć zasób słów. Na początku grudnia wolontariat wreszcie doczekał się swojego biura – po usilnych staraniach ks. Polichta otrzymaliśmy do dyspozycji niewielkie, ale funkcjonalne i przytulne pomieszczenie.

Święto naszego patrona św. Jana Bosko również miało w tym roku charakter misyjny. W dniu 2 lutego w nasze progi zawitali krakowscy wolontariusze z Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego, którzy opowiadali o swoich doświadczeniach w czasie pobytu w krajach Afryki i Ameryki Południowej.

W tym samym dniu rozpoczęliśmy akcję zbiórki pieniędzy w dosyć nietypowy sposób, bo... w formie rywalizacji klas. Klasa, która zbierze najwięcej pieniędzy, otrzyma nagrodę, a wszystkie zebrane fundusze przekazane zostaną na dom dziecka w Limie. Akcja cieszy się sporym powodzeniem.

Kolejnym dużym przedsięwzięciem jest projekt Ukraina 2010, który zakłada wakacyjny wyjazd grupy wolontariuszy do Korostyszewa, gdzie mieliby oni prowadzić półkolonie dla dzieci. Plany na przyszłość są więc ambitne i wymagające, jednakże niespożyta energia i chęć działania młodych ludzi pozwala bez obaw patrzeć w przyszłość tych inicjatyw.



*Katarzyna Wójcik*

# „Siatka to nie tylko zakupy”

W rozegranym 27 lutego 2010r. w Bieruniu Ogólnopolskim Turnieju Piłki Siatkowej Kobiet udział wzięło ponad 100 młodych adeptek tej dyscypliny sportowej. Na zaproszenie organizatorów – Salezjańskiej Organizacji Sportowej „SALOS – SPERANZA” działającej w salezjańskiej szkole w Oświęcimiu, odpowiedziały ośrodki sportowe rozsiane na obszarze południowej Polski. Zanim przystąpiono do sobotnich, oficjalnych zmagania, salezjańskie drużyny z Przemyśla, Rzeszowa oraz Oświęcimia jeszcze w piątkowy wieczór rozegrały towarzyski trójmecz. Pomimo późnej pory (22.00), salezjański duch sprawił, że niemal do północy trwała wspaniała rywalizacja pod znakiem zabawy i humoru.

Następnego zaś dnia w hali w Bieruniu, gdzie odbywały się siatkarskie zmagania, pojawiali się kolejni uczestnicy, m.in. z dalekich Staniątek oraz nieco bliższych: Chełmka, Osieka czy też miejscowego Oświęcimia, i na dobre rozgorzała walka. Kilkogodzinne zmagania odbywały się w dwóch kategoriach wiekowych: szkoły gimnazjalne oraz szkoły średnie i obfitowały w wiele zaciętych i stojących na wysokim poziomie pojedynków. Ostatecznie w kategorii gimnazjalnej zwyciężyła drużyna Setbol Oświęcim, która w finałowej potyczce zwyciężyła zespół z Osieka, zaś w kategorii szkół średnich triumf odniosła ekipa Grunwaldu Chełmek, która w tegorocznym turnieju nie zaznała goryczy porażki.

Końcowym akordem zmagania było

wręczenie pucharów, dyplomów, którego dokonał Dyrektor Zakładu Salezjańskiego w Oświęcimiu – ks. Adam Paszek sdb. On też z rąk trenerów i jednocześnie organizatorów sobotniego przedsięwzięcia odebrał statuetkę wraz z podziękowaniami dla Dyrekcji Zespołu Szkół Zawodowych Towarzystwa Salezjańskiego w Oświęcimiu za pomoc i wsparcie w organizacji tegorocznego turnieju.

Tym miłym akcentem zakończyło się pierwsze, ale nie ostatnie siatkarskie spotkanie w tym roku, bo przecież już za dwa tygodnie zobaczymy się w Krakowie na Inspektorialnych Mistrzostwach Młodzieży Salezjańskiej.

Dziękujemy wszystkim drużynom za uczestnictwo i wspaniałą postawę. Do zobaczenia w Krakowie!!!

**ko. Wojciech Zięcina sdb**  
**sekretarz Salos – SPERANZA**

Końcowe rezultaty  
kat. gimnazjum:

1. Setbol Oświęcim
2. Osiek
3. Salos – Przemyśl
4. Grunwald Chełmek
5. Salos – Staniátky (kadetki)
6. Rzeszów – gimn. nr.7
7. Salos – Rzeszów
8. Salos – Staniátky (młodziczki)

kat. szkoła średnia:

1. Grunwald Chełmek
2. Salos – Staniátky (juniorki)
3. Salos – Staniátky (kadetki)
4. Salos – Speranza Oświęcim II
5. Salos – Speranza Oświęcim I



# Wizytacja Księdza Inspektora Marka Chrzana we Wspólnocie św. Jacka w Oświęcimiu



W dniach od 7 do 15 lutego 2010 r. we wspólnocie św. Jacka w Oświęcimiu odbyła się doroczna wizytacja kanoniczna Księdza Inspektora Marka Chrzana. Wizytacja rozpoczęła się braterskim spotkaniem w niedzielę 7 lutego. Następnego dnia podczas apelu Ksiądz Inspektor został powitany przez społeczność szkoły. Tego samego dnia odbyło się spotkanie z Dyrekcją szkoły oraz przedstawicielami SALOS „Speranza”. Tradycyjnie najważniejszymi momentami wizytacji były osobiste spotkania Księdza Inspektora ze Współbraćmi. Wieczorem 8 lutego podczas wieczornej Liturgii Godzin zgromadzeni w kaplicy współbracia wysłuchali konferencji Księdza Inspektora, która wprowadziła w ducha wizytacji. W kolejnym dniu, w godzinach popołudniowych wszyscy zostali zaproszeni do uczestnictwa w „Koncercie

Charytatywnym” przygotowanym przez młodzież szkoły. Natomiast wieczorem Ksiądz Inspektor uczestniczył w spotkaniu wspólnoty, podczas którego zapoznał się z najważniejszymi sprawami dotyczącymi salezjańskiego dzieła w Oświęcimiu. Ważnym momentem podczas wizytacji była modlitwa i uczestnictwo w Nieustannej Nowennie do Najświętszej Maryi Panny Wspomożenka Wiernych w Sanktuarium. Tego samego dnia odbyło się spotkanie z młodzieżą mieszkającą w internacie. Czwartkowy dzień zakończyło braterskie spotkanie (ostatki) podczas którego uczczono Jubilata ks. Stanisława Urbańczyka – 80. Urodziny, oraz solenizanta ks. Romana Kota. W spotkaniu uczestniczyli Współbracia z Zasola. Piątek, to dzień spotkania z grupą młodzieży zaangażowanej w pracę

Wolontariatu Misyjnego, zespołem „La Gioia” oraz młodzieżą Oratorium i Liturgiczną Służbą. Pracowity dzień zakończyła Rada Domu, podczas której omówiono najważniejsze sprawy związane z życiem i pracą Wspólnoty. Kolejny dzień to spotkania Księdza Inspektora z grupami dorosłych z Parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych oraz Chórem Byłych Wychowaneków Salezjańskich „Auxilium”. W ostatnim dniu wizytacji, odbyło się posiedzenie Rady Inspektorialnej. Nie zabrakło, niestety, smutnego aspektu wizytacji. Przedstawiciele wspólnoty uczestniczyli w pogrzebie śp. Antoniego, ojca naszego współbrata ks. Mirosława Pieprzycy. Wieczorem 15 lutego, podczas nieszporów, Ksiądz Inspektor odczytał protokół powizytacyjny i zakończył wizytację we Wspólnocie.



# Pielgrzymka nauczycieli z Oświęcimia do Rzymu

Lotnisko Pyrzowice. Mroźne rano: minus 16°C. Potem lot nad chmurami i Rzym. Dla wielu z nas jest to pierwsza w życiu wizyta w Wiecznym Mieście. Mamy świętego przewodnika – jednego z naszych księży katechetów, który dograł wszystkie szczegóły wycieczki i zaplanował zwiedzanie tak, aby w ciągu zaledwie czterech dni pokazać nam najświetniejsze miasto świata, cel turystycznych podróży i religijnych pielgrzymek. Widzimy Rzym z bliska, z okien miejskiego autobusu, biegnąc na kolejny przystanek, wsłuchując się w dźwięczną mowę Włochów w metrze i na ulicach. Zachwycają nas dojrzewające w ogrodach cytryny i pomarańcze, kwiaty na balkonach i ulicznych straganach. Czasem mży, ale przed południem zwykle jest pogodnie, chwilami słonecznie.

O tej porze roku nie ma w Rzymie wielu turystów, nawet na placu św. Piotra i w Bazylice panuje spokój i można swobodnie poruszać się, podziwiając znane z pocztówek, przewodników i książek zabytki. Tematem papieskiej homilii wygłoszonej podczas audiencji w Watykanie była postać św. Franciszka. Wśród wielu grup pielgrzymów Benedykt XVI powitał po polsku nauczycieli ze szkoły salezjańskiej w Oświęcimiu. Spotkanie z Papieżem było początkiem niezwykłej podróży w czasie aż do początków Kościoła w Rzymie. Podążając za przewodnikiem–archeologiem przemierzaliśmy uliczki starożytnego nekropolii

położonej pod posadzką obecnej Bazyliki św. Piotra. Klucząc w labiryncie rzymskich grobowców i fundamentów Bazyliki, dotarliśmy do jej serca, do grobu św. Piotra, niewidocznego ze środka świątyni. Od czasów pierwszych chrześcijan miejsce to otaczane było szczególną czcią, co tłumaczy wybór Watykańskiego Wzgórza na siedzibę założonego przez Zbawiciela Kościoła.

Pamiętki przeszłości obecne są zresztą na każdym kroku. Szlak apostołowskiej działalności wyznaczają liczne świątynie i bazyliki, upamiętniające też męczeńską śmierć świadków Chrystusa. Żywe są wspomnienia o papieżu Polaku, czego dowodzi nieustanna obecność modlących się przy grobie Jana Pawła II. Dwukrotnie w czasie naszego pobytu klęczeliśmy przed białą marmurową płytą, powierzając Bogu za wstawiennictwem naszego papieża osobiste intencje. Znany z historycznych i literackich opisów starożytny Rzym został niejako wchłonięty przez współczesną metropolię. „Nie jeste

ty już dawnym Rzymem” – wyrzucał miastu ponad sto pięćdziesiąt lat temu Juliusz Słowacki, rozmyślając nad przemijalnością wytworów czło-wieka. Koloseum i potężne kolumny na Forum Romanum symbolizują świetność dawnego Imperium, budzą podziw, a jednocześnie mówią o tym, że świat się zmienia, co z kolei rodzi nadzieję, że może zmienić się na lepsze. W prawdziwej włoskiej pizzerii całe rodziny zbierają się przy długich stołach. Podaje się tam ogromną pizzę na okrągłych drewnianych tacach. Tace, przekazywane z rąk do rąk, wędrują wzdłuż całego stołu i bez wykrętów należy spróbować każdej pizzy, nawet z ziemniakami czy... z Nutellą. Mróz trzyma dalej, pizza w oświęcimskiej Tawernie smakuje inaczej... Ale mamy jeszcze przywiezione z Włoch wino, które wraz z pięknymi wspomnieniami rozgrzewa ciało i duszę. Mamy też śmiałe plany kolejnych wypraw. Praga? Paryż? Londyn?...

*napisal(a) Pielgrzym dnia*

*03.03.2010*



# Rekolekcje Wielkopostne



W dniu 17 lutego rozpoczęły się w naszej szkole wielkopostne rekolekcje – szczególny czas zadumy, rozmyśleń nad sobą, nad swoim życiem, postępowaniem. W szkole nie było wtedy zwykłych, szkolnych zajęć. Dni te wyglądały nieco inaczej. Każdy poranek rozpoczynaliśmy wspólną modlitwą o godzinie 8<sup>50</sup>, później natomiast czekały na nas inne zajęcia – równie interesujące i ciekawe, jak lekcje. Szkoła została podzielona na dwie części: młodszą (gimnazjum oraz pierwsze klasy wszystkich szkół ponadgimnazjalnych) i starszą (pozostała część uczniów). Oczywiście należy wspomnieć, że organizacją tych rekolekcji zajął się ks. Andrzej Policht z pomocą Wolontariatu Misyjnego.

W środę przewodnim tematem była miłość. Program tego dnia zawierał projekcję filmów „Historie miłosne” i „Szkoła uczuć” oraz konferencję księdza Marka Bałwasa, który był naszym tegorocznym rekolekcjonistą. Mówił on oczywiście o miłości,

ale – co ciekawe – w sposób bardzo bezpośredni. Opierał swój wykład na własnych doświadczeniach, przemyśleniach. Temat miłości jest dla nas bardzo aktualny i interesujący. Nasz gość mówił o czystości przedmałżeńskiej, o miłości prawdziwej i czy-

stej. Chyba każdy z nas wysnuł z tego wykładu wnioski i postanowienia. Na pewno słowa księdza Marka dały każdemu z nas wiele do myślenia. Dzień zakończył się wspólną Mszą świętą.

Czwartek był dniem najważniejszym, ponieważ był to dzień spowiedzi świętej. Tematem konferencji była prawda. O godzinie 9.00 część szkoły udała się do kościoła

głównego na Drogę Krzyżową, podczas której mogliśmy przemyśleć różne sprawy, zastanowić się nad sobą i swoim postępowaniem. Natomiast druga część szkoły udała się na wykład ks. Marka. Była mowa o grzechu, diable i spowiedzi. Wykładowca wspominał o pokusach diabła we współczesnym świecie, które sprawiają, że nie zastanawiamy się czy to, co robimy, jest dobre. Każdy z nas ma własne przemyślenia po tej konferencji, bo była ona naprawdę pouczająca. Czwartkowe spotkanie zakończyliśmy spowiedzią świętą.

W piątek po porannej modlitwie młodszą część szkoły udała się na spotkanie w klasach z wychowawcami i wspólnie podsumowaliśmy tegoroczne rekolekcje. Każdy z nas mógł powiedzieć o swoich przemyśleniach i wnioskach jakie wysnuł z wykładów księdza Marka. Starsza grupa w tym czasie udała się na





koncert do Nowego Kościoła przygotowany przez uczniów naszej szkoły. Dwie wokalistki Monika Hodur i Olga Palka śpiewały polskie i zagraniczne utwory o miłości. Towarzyszył im wspaniały zespół muzyczny. To połączenie talentów robiło ogromne wrażenie. Wszyscy pokazali, na co ich stać. Całe, jakże wspaniałe widowisko przygotowała pani Renata Głąb oraz pani Anna Szłapa. Później nastąpiła zmiana grup. Piątkowe rozważania zakończyliśmy Mszą świętą, podczas której ksiądz Marek wygłosił kazanie. Mówił o radości naszego czystego serca oczyszczonego przez spowiedź świętą. Po Mszy nastąpiły wspólne pamiątkowe zdjęcia z księdzem Markiem. Była również możliwość zakupu płyt ks. Marka z jego wykładami.

Trzy dni z naszym gościem na wspólnych rozważaniach minęły bardzo szybko, ale myślę, że każdy z nas dużo się nauczył. Przede wszystkim: radości z życia, której nam młodym tak często brakuje; a on mimo swojego kalectwa cieszy się życiem, jest wielkim optymistą i zawsze towarzyszy mu uśmiech. Rekolekcje te na pewno przyniosą w naszym życiu wielkie owoce.

*Ż. Flasz*



## Wszystkie drogi prowadzą do nieba



Wszystkie drogi prowadzą do nieba – takie hasło towarzyszyło nam podczas tegorocznego zimowiska, zorganizowanego w naszym Oratorium. Długo czekaliśmy na ferie, ponieważ mieliśmy je jako ostatni z województw w Polsce. Ale i to nie przeszkodziło nam w dobrej zabawie i umileniu sobie czasu wolnego.

Tak więc od 15 do 21 lutego 2010 roku nasi animatorzy na czele z ks. Irkiem postanowili, że przegarną wielką gromadkę dzieci pod swoje skrzydła i zaoferują im trochę rozrywki. Na szczęście śniegu było jeszcze pod dostatkiem, więc można było zorganizować kilka atrakcji na świeżym powietrzu.

Wszystko rozpoczynało się o godz. 9<sup>30</sup> wspólnym śpiewem i modlitwą. Nie zabrakło też pracy w grupach, która oparta była na fragmentach bajki „Mustang”. W całodziennym planie przewidziany był także posiłek, po którym – jak to zawsze bywa – należy się mała przechadzka dla spalania kalorii. Ulubioną zabawą jak co roku była TOMBOLA

z atrakcyjnymi nagrodami. Grali w nią nawet najmłodszy uczestnicy z odrobiną pomocy animatorów. Nie obyło się też bez wyjścia na sanki i ogniska z pieczeniem kiełbasek. Jak też wypadło w kalendarzu, w połowie naszego zimowiska rozpoczął się Wielki Post, więc aby zakończyć karnawał, zorganizowaliśmy dzieciom balik przebierańców. Wtorkowy poranek był bardzo taneczny i wesoły, gdyż do tańca przygrywał nam zespół „BEBIKI”. Na parkiecie można było spotkać wiele wrózek, księżniczek, pojawił się też Zorro, Indianin i wiele, wiele innych postaci z bajek i nie tylko. Największą atrakcją dla dzieci była nocka z piątku na sobotę w naszym oratorium. Niektórzy przygotowywali się na nią już od wtorku – jak sami nam o tym opowiadali.

Wszystko zakończyło się w sobotę 21 lutego rozdaniem pamiątkowych medali i obrazków z patronem dzieci i młodzieży – św. Dominikiem Savio. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tegorocznego zimowiska, a dzieciom za to, że tak licznie wzięły w nim udział.

*Monia G.*

## Wycieczka do Zakopanego

Dnia 24.02.2010 w środę 11 animatorów z Pogrzebienia z ks. Irkiem wyruszyło do Zakopanego – oczywiście środkami komunikacji samochodowej. Wyjazd ten był odpoczynkiem, po zorganizowanym wcześniej zimowisku dla dzieci w naszym oratorium. Na miejsce dotarliśmy wieczorem. Po zakwaterowaniu w pokojach poszliśmy przygotować kolację, a po niej wyruszyliśmy na zasłużony spacer po słynnych Krupówkach. Po powrocie zmęczeni szybko poszliśmy spać. Postanowiliśmy nie spieszyć się ze wstaniem – w końcu przyjechaliśmy odpocząć – dlatego obudziły nas południowe promienie słoneczne. Kiedy wszyscy dobrze się już dobudzili, nasze kochane ciała postanowiły zwiedzić Gubałówkę, a tam był czas na spacer, prezenty i posiłek.

Kiedy wróciliśmy na miejsce naszego odpoczynku, chłopcy zaskoczyli nas przygotowanym przez siebie obiadem. Wieczorem udaliśmy się na mszę św. Po modlitwie było wyjście do zakopiańskiego Aqua Parku. Niestety, zła piątkowa pogoda nie pozwoliła nam na zaplanowaną wcześniej wyprawę. Jednak mimo to na nudę nie można było narzekać. Tym razem obiad trzeba było sobie zrobić samemu, wieczorem było trochę czasu dla siebie, ostatecznie wyjście na Krupówki i tak upłynęło nam te kilka dni. Sobotni rano przywitał nas śniegiem. Żegnając się z Zakopanem z pięknym widokiem na Giewont, wszyscy uśmiechnięci, wypoczęci wrócili do domu, swoich obowiązków, do pracy szkolnej i nie tylko...

*Gosia*



## Badania z logopedą w przedszkolu



W dniu 27 stycznia odbyły się badania przesiewowe dzieci oraz indywidualne zajęcia z logopedą w polańskim przedszkolu.

W nowym projekcie współfinansowanym przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego realizowanym od stycznia tego roku takich zajęć zgodnie z sugestiami rodziców i nauczycielki będzie więcej niż w projekcie, który zakończył się w grudniu.

Pani logopeda podczas badań dokonała wstępnej diagnozy logopedycznej: oceny słuchu fonemowego, poprawności artykulatoryjnej, słownictwa, gramatyki,



# i zajęcia pedag olu w Polanie



anatomii i motoryki narządów mowy. Dokonała obserwacji zachowań komunikacyjnych w grupie oraz skonsultowała wyniki badań z nauczycielką przedszkolną.

Dzieci chętnie poddawały się badaniu zainteresowane laptopem pani logopedy i specjalnymi słuchawkami.

A w ramach zajęć indywidualnych z dziećmi odbyły się gry i zabawy słowno-ruchowe integrujące grupę oraz ćwiczenia oddechowe przygotowujące do poprawnego mówienia.

**Karolina Smoleńska**  
koordynator przedszkola



## Walentynki w przedszkolu w Polanie

12 lutego w przedszkolu w Polanie odbyło się wielkie święto. Przedszkolaki po raz pierwszy zaprosiły kochanych rodziców, aby zaprezentować swoje talenty w krótkim programie walentynkowym. Dopisali wszyscy rodzice, a ich dzieci włożyły w występ naprawdę dużo serca. Były piosenki, wierszyki, zabawy. Dla tych, którzy dopiero od stycznia uczęszczają do przedszkola był to prawdziwy debiut, ale poradziły so-

bie z nim doskonale.

Rodzice obdarowani przez swoje pociechy własnoręcznie wykonanymi serduszkami byli wniebowzięci. Ja też, bo przedszkolaki nie zapomniały o pani koordynator.

Po występie dzieci zaprosiły dorosłych na poczęstunek, więc zrobiła się naprawdę miła, rodzinna atmosfera.

**Karolina Smoleńska**  
koordynator przedszkola



## „Dzień Katyński” w Polanie

**4 lutego br. mieszkańcy Polany, a raczej mieszkańcy Bieszczadów, przeżyli potężną dawkę historii związanej z inauguracją Roku Katyńskiego w 70. rocznicę ludobójstwa dokonanego na polskich oficerach przez zbrodniczy system komunistyczny. Strzałem w potylicę zgładzono kwiat polskiej inteligencji.**

W nastroj zadumy wprowadzała już dekoracja sali, a szczególnie sceny, gdzie pociąg z sowiecką lokomotywą dowiózł skazanych do stacji Gniezdowo, położonej na nieludzkiej ziemi, gdzieś nieopodal Smo-

leńska... A potem projekcja filmu Katyń, Andrzeja Wajdy. Matki, żony i dzieci czekają najpierw z nadzieją na powrót swoich najbliższych, a potem wbrew nadziei wierzą, że żyją..., a komunistyczny PRL perfidnie niszczy wszystkich, którzy znali prawdę o zbrodni w katyńskim lesie lub tylko się jej domyślali...

Po filmie Mszę św. koncelebrowało ośmiu kapłanów pod przewodnictwem delegata ks. Inspektora krakowskiej prowincji Salezjanów, ks. Dariusza Bartochy z dziekanem dekanatu lutowiskiego, ks. Andrzejem Majewskim i gośćmi: ks. Adamem Paszkciem, Dyrektorem Zakładu Sa-

lezjańskiego w Oświęcimiu, ks. Zenonem Latawcem, Dyrektorem Szkoły w tym zakładzie, ks. Stanisławem Lasakiem, byłym Proboszczem w Polanie i innymi. Kazanie o wielkim ładunku refleksji nad przeżywaną rocznicą wygłosił ks. Delegat. Po Mszy św. w szczelnie wypełnionej sali Leszek Dziubeła, gospodarz spotkania, witając wysokich gości świeckich i duchownych: Prof. Janusza Kurtykę, prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, Bogdana Rzońcę, Marszałka Województwa Podkarpackiego, Komendanta Straży Granicznej w Czarnej mjr Jacka Siarę, Krzysztofa Gąsiora, Starostę Biesz-



czadzkiego, Włodzimierza Podymę Wójta Gminy Lutowiska, i szczególnie ciepło Marcina Rogackiego, Wójta Gminy Czarna, oraz ks. Dariusza Bartochę, Delegata Ks. Inspektora Krakowskiej Prowincji Salezjanów, Dziekana Ks. Andrzeja Majewskiego tutejszego dekanatu i Proboszcza parafii Czarna, ks. Adama Paszka, Radcę Inspektorialnego, ks. Zenona Latawca, Dyrektora Szkoły, i ks. Stanisława Lasaka (dwóch ostatnich szczególnie gorąco witała sala), podkreślił, że „Tutaj w Polanie na Bieszczadzkiej Ziemi, na byłych terenach województwa lwowskiego, czyli ruskiego, inaugurujemy Rok Katyński. Jest to dla nas zaszczytem i powodem do szlachetnej dumy. Katyń jest symbolem pamięci o wszystkich polskich oficerach, którzy w cywilu byli profesorami, literatami, prawnikami, nauczycielami, elitą narodu, zamordowanymi w różnych miejscach na nieludzkiej ziemi. Tę zbrodnię mo-

żemy wybaczyć, ale nigdy nie możemy jej zapomnieć. Musimy o niej pamiętać! Bo narody bez pamięci giną. Chcemy pamiętać. Musimy pamiętać, bo w Katyniu zamordowano również synów Bieszczadzkiej Ziemi, tej Ziemi, którą dzisiaj jedni zamieszkują od pokoleń, a inni świadomie wybrali ją za swoją.

Krótką, ale głęboką i piękną inscenizacja wyreżyserowana przez p. Annę Łysyganicz, Dyrektora Szkoły Podstawowej w Czarnej, i Dyrektora Szkoły w Polanie, Ks. Krzysztofa Rodzinkę, rozpoczęła się pieśnią Jacka Kaczmarskiego pt. „Ballada wrześniowa”, będącą doskonałym wprowadzeniem do inscenizacji. Następnie pokazano jedną z metod dochodzenia młodych Polaków do prawdy o Katyniu. Po mistrzowsku skorzystano z formy starożytnego dramatu greckiego oplakiwania bohaterów. Wspaniałe teksty recytowane przy akompaniamencie i pie-



śni pt. „Marsz Sybiraków”. Zwornikiem całości była wstrząsająca pieśń, którą nazwałbym hymnem ku czci pomordowanych w Katyniu... „Kura nie ptica, Polska nie zagranica” Pawła Kukiza. Sala nie wstydziła się rozczulenia. Wielkie brawa.

CIĄGDALSZY NA STRONIE 32





Zaproszony do wygłoszenia wykładu prof. Kurtyka szeroko omówił problem holokaustu (ludobójstwa) katyńskiego. Jego treść stanowiła uzupełnienie filmu A. Wajdy, wspólnie utworzyły komplementarną całość. Sowieci po zagarnięciu ok. 250 tys. jeńców, żołnierzy Wojska Polskiego, od razu zwolnili szeregowców i niższych rangą podoficerów, dla pozostałych utworzyli 3 obozy w Kozielsku k/Smoleńska

(ponad 4 tys. osób), w Starobielsku k/Charkowa na Ukrainie (ok. 4 tys.) i Ostaszkowie k/Tweru (ponad 6 tys.). Oprócz obozów wojskowych Sowieci zapełnili więzienia znaczącymi Polakami. W więzieniu kijowskim znaleźli się politycy, urzędnicy i policjanci z ziem południowo-wschodniej Rzeczypospolitej, a w Mińsku z Białorusi i Litwy. W sumie w obozach i więzieniach (bez więzionych w Mińsku, których

liczby nie znamy) znalazło się ponad 22 tys. osób.

Stalin początkowo myślał o piererkowce, przekuciu jeńców w homines Sovietici, ludzi służących Sowietom, lecz NKWD w tych działaniach osiągnął mierne wyniki. Trafił na patriotów, którzy szlify oficerskie zdobywali w walkach wybijających Polskę na niepodległość, którzy uczestniczyli w cudzie nad Wisłą, gromili bolszewików pod Warszawą, nad Niemnem, pod Zamościem. Byli niereformowalni, zatem niepotrzebni. Na wniosek Berii poparty przez Stalina politbiuro WKP(b): Stalin, Woroszyłow, Mołotow, Mikołaj, Kalinin, Kaganowicz i Beria 5.03.1940r. wydało na nich wyrok śmierci pod eufemistycznym tytułem „o rozładowaniu więzień NKWD”. Miesiąc później (3.04.1940) odjechał „w nieznaną” pierwszy transport z Kozielska, 4.04. z Ostaszkowa, 5.04. ze Starobielska; ostatni 12.05.1940r. W Katyniu zgładzono



oficerów z Kozielska – 4 400 osób, w Charkowie ze Starobielska – ok. 4 000, w Twerze (Kalinin) z Ostaszkowa (grzebano w dołach w Miednoje) – ponad 6 300 oficerów, policjantów i urzędników, a w Bykowni – ok. 6 000 więźniów z Kijowa. Przepuszczalnie liczba więźniów w Mińsku oscylowała również w granicach 6 tys., a miejscem ich pochówku były prawdopodobnie Kuropaty pod Mińskiem. Wiemy, że strzałem w potylicę zamordowano 21 857 osób. Tych, co dali się przekupić z ppłk Zygmuntem Berlingiem na czele (w liczbie 448), NKWD wywiozła do Pawliwszczew Bórk/Kaługi, co wróżyło im piękną przyszłość.

Jednak nie ma zbrodni doskonałej. Radio niemieckie 13.04.1943r. podało sensacyjną wiadomość o znalezieniu w Katyniu mogiły polskich oficerów w liczbie ponad 14 tys. [!] Sprawą „zaginięcia” ok. 14 tys. oficerów interesował się też wywiad AK, który jeszcze wcześniej informował rząd polski w Londynie o mordzie. Jednak nie miał na to twardych dowodów, kto to zrobił. Sowietci po nagłośnieniu sprawy wyparli się zbrodni i obarczyli nią Niemców. Po poddaniu przez rząd Polski badaniom grobów katyńskich przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż (17.04.1940r.), ZSRR zerwał stosunki dyplomatyczne z Polską (26.04.). Haniebnie zachowali się Churchill i Roosevelt, „nasi sojusznicy”, którzy jeszcze przed wynikiem badań przyznali rację Staliniowi, że mord jest dziełem Niemców. Świadectwo prawdy, kto popełnił zbrodnię, dał jako pierwszy prof. Stanisław Swianiewicz, odwołany rozkazem Moskwy w ostatniej chwili, niemal znad dołu śmierci. Dalším świadectwem jest przesłuchanie Tokariewa (20.03.1991r.), szefa



NKWD w Kalininie, przez prokuraturę rosyjską na okoliczność śledztwa katyńskiego. Temu 89-letniemu NKWD-ście dopisywała pamięć, zwłaszcza do szczegółów: gdzie, kogo i w jaki sposób mordowano oraz gdzie ich grzebano. Wstrząsające ze-znania. [To na ich podstawie Paweł Kukiz napisał wysłuchaną dzisiaj przejmującą pieśń.] W końcu (14.10.1992r.) Robert Pichoja, szef Archiwów Federacji Rosyjskiej, w imieniu Jelcyna przekazał Wałęsie, prezydentowi RP, teczkę z podstawowymi dowodami zbrodni. Rosja przyznała się do zbrodni. Jednak kilka lat później prezydent Putin temu zaprzeczył. Według niego nie było ludobójstwa, a ich prokuratura umorzyła śledztwo katyńskie.

W zakończeniu wystąpienia prof. Kurtyka podkreślił, że Polacy na nieludzkiej ziemi ginęli nie na wojnie, ginęli nie za popełnione przestępstwa, ale dlatego, że byli Polakami. W Katyniu, Charkowie, Kalininie, Bykowni i w innych miejscach zagłady bolszewicy zamordowali kwiat polskiej inteligencji dlatego, że była polską elitą intelektualną i moralną. Niestety, jej brak jest odczuwalny do dzisiaj. Te morderstwa są holokaustem, są ludobójstwem! Te zbrodnie w pełni wyczerpują definicję ludobójstwa. O tych zbrodniach musimy pamiętać. Każdy z nas powinien być kustoszem tej pamięci.

„...fil”



# Pierwszy i historyczny Bal Studniówkowy

Dzień 13 lutego 2010 roku z pewnością przejdzie do historii Zespołu Szkół Salezjańskich, gdyż tego wieczoru po raz pierwszy odbył się Bal Studniówkowy naszej klasy maturalnej. Tak, to już 3 lata istnienia Liceum Salezjańskiego w Przemyślu.

Trud przygotowań wzięli na swoje barki rodzice klasy trzeciej Liceum, we współpracy z wychowawczynią p. Ireną Zasadny i ks. dyr. Wiktorem Szlęzakim. Na wiele tygodni (a nawet i miesięcy) przed studniówką wszyscy zastanawialiśmy się, jak będzie wyglądał ten najważniejszy (po maturze oczywiście!) dzień w życiu naszych licealistów. Z niecierpliwością odliczaliśmy dni w kalendarzu, aż do dnia, w którym rozbrzmiały dźwięki poloneza.

Bal Studniówkowy rozpoczął się o godzinie 19<sup>00</sup> w naszej Sali Kolumbowej. Dyrektor szkoły przywitał wszystkich zaproszonych gości, a następnie głos zabrali sami uczniowie, Sylwia Bazanowska i Kamil Piasecki. Składając kwiaty na ręce dyrektorki oraz swojej wychowawczyni, podziękowali swoim nauczycielom za trud i pracę włożoną w nasze wychowanie i przygotowywanie do egzaminu maturalnego. Po przemówieniach i przy akompaniamencie orkiestry, nasza młodzież, prowadzona w pierwszej parze przez ks. dyr. Wiktora Szlęzaka i uczennicę klasy trzeciej Jagodę Łupicką, odtańczyła poloneza, a następnie walca. Już na kilka dni przed studniówką, uczniowie skrupulatnie ćwiczyli kroki obu tańców, więc nie dziwi

fakt, że podczas finału wszystko wypadło znakomicie. Wszyscy prezentowali się pięknie i dostojnie na parkiecie, co więcej, panowie dorównywali gracją swoim koleżankom z klasy.

Po części oficjalnej nadszedł czas na poczęstunek, pozowanie do zdjęć, a przede wszystkim na szaloną zabawę do rana. Około północy zorganizowano wybory królowej i króla balu. Uczniowie musieli zmierzyć się w różnych konkurencjach sportowo-tanecznych i zaprezentować się jak najlepiej przed jury i zgromadzoną na sali publicznością. Najpierw męskie jury wybrało królową balu Agnieszkę Sławińską, a następnie na króla balu damskie jury wyznaczyło Sebastiana Mazurkiewicza. Po wyborach wróciliśmy wszyscy do wspólnej zabawy.

Nasza młodzież po raz kolejny udowodniła, że potrafi świetnie się bawić w swoim towarzystwie jak i w obecności grona pedagogicznego. Pokazali wszystkim, że tworzą bardzo zgraną grupę, która już niedługo będzie musiała zmierzyć się z egzaminem dojrzałości, a następnie rozpocząć nowy etap swojego życia. Czas rozstania będzie bolesny, ale przyjaźnie nawiązane w liceum z pewnością zostaną utrzymane na długo po opuszczeniu murów naszej szkoły. Już dziś całe grono pedagogiczne życzy im połamania długopisów na egzaminie maturalnym!



**Barbara Brożyniak**



# Projekt Chopin 2010



W tym roku obchodzimy 200. rocznicę urodzin wielkiego kompozytora i wirtuoza Fryderyka Chopina. Z tej okazji 11 lutego nasza szkoła zorganizowała koncert muzyki klasycznej na Zamku Kazimierzowskim w Przemyślu. Pomysłodawcami koncertu byli uczniowie Mateusz Zubik i Arkadiusz Anwailer, wspierani przez ks. dyr. Wiktora Szlęzaka.

Uroczystość miała na celu przybliżenie sylwetki mistrza, jego bogatego repertuaru, a także ciekawostek z codziennego życia. Nad przygotowaniem koncertu pracowało wiele osób. Czynnie zaangażowali się opiekunowie samorządu szkolnego p. Renata Kuźmińska i Marzena Czekierda. Od strony technicznej pomagały p. Aneta Szymańska, p. Anna Trojanowska oraz p. Barbara Giżycka-Dec.

Zaproszonych gości przywitał ks. dyr. Wiktor Szlęzak. Całą galę

w profesjonalny sposób poprowadził uczeń gimnazjum – Mateusz Zubik. Przybliżał widzom twórczość Chopina, a także przedstawiał sylwetki innych, wielkich kompozytorów. Często w zabawny sposób angażował publiczność, która czynnie brała udział w koncercie. Niektórzy widzowie mieli nawet okazję zasiąść

przy fortepianie.

Na scenie wystąpili uczniowie naszej szkoły, absolwenci oraz zaprzyjaźnieni artyści. Większość z nich na co dzień uczy się również w Zespole Szkół Muzycznych w Przemyślu. Mogliśmy podziwiać występy Dominiki Jamroz (fortepian), Moniki Kulaszki (skrzypce), Gabrieli Opackiej (śpiew), Ewy Czełuśniak (skrzypce), Arkadiusza Anwailera (gitara), Mariusza Wojakowskiego (fortepian) oraz wspomnianego wyżej Mateusza Zubika (fortepian).

Wśród publiczności zasiedli uczniowie naszej szkoły oraz zaproszeni goście z przemyskich szkół podstawowych. Występy młodych artystów zachwyciły widownię. Koncert zakończył się wielkim sukcesem. Wykonawcy otrzymali słowa podziękowania i kwiaty, udzielili również wywiadu dla radia „Fara”.

*Aneta Szymańska*



# Kaplica Świętego Jana Bosko w kościele Księży Salezjanów – kulisy konserwatorskie

Niewątpliwie jedną z najokazalszych świątyń, jaka powstała na początku XX wieku w Przemyślu, jest kościół księży salezjanów. Utrzymany w duchu neogotyku, łączy w sobie nurt rodzimy, zaczerpnięty wprost z wieżowej fasady kościoła Mariackiego w Krakowie, jak i echo rozwiązań architektury włoskiej. Kościół pod względem architektoniczno – artystycznym jest dokładnie przemyślaną realizacją, zaprojektowaną przez profesora i architekta Accademia Albertina w Turynie – Mario Ceradiniego. W niniejszym przyczynku do historii tego kościoła chciałabym zatrzymać się nieco przy wystroju malarskim kaplicy Św. Jana Bosko, zlokalizowanej na zamknięciu północnej nawy kościoła. Dekorację malarską kaplicy zrealizowano pomiędzy rokiem 1923 a rokiem 1927. Służyła ona młodzieży męskiej ze szkoły organistowskiej księży salezjanów, funkcjonującej w latach 1916 – 1963. Wnętrze niemal kwadratowej Sali jeszcze do niedawna pokrywały malowidła autorstwa Stanisława Jakubczyka

z Krakowa, z lat 1961 – 1962. Przedstawiały one zgeometryzowane sceny figuralne z życia świętego Jana Bosko i symbole sakramentów. Malowidła te wyraźnie odbiegały od neogotyckiego charakteru wyposażenia wnętrza. Przeprowadzone w latach 2007 – 2008 prace konserwatorskie w nawie głównej i bocznej pozwoliły przypuszczać, że ściany kaplicy także kryją w sobie pierwotne malowidła. Oczekiwania potwierdziła zachowana czarno – biała fotografia fragmentu kaplicy, która miała stać się w dalszej pracy materiałem wyjściowym.

I tak w roku 2009 z inicjatywy księdza Proboszcza Kazimierza Skalki rozpoczęto przywracanie wnętrza historycznego wystroju. W pierwszej kolejności wykonano badania na istnienie polichromii, które stwierdziły jej występowanie jedynie w obrębie lamperii, kolumn, kapiteli i fragmentarycznie na ścianach. Całość – jak się okazało – została usunięta podczas prac w latach 60. XX wieku. Zespół konserwatorski wraz z komisją

stanął przed trudnym dylematem ustalenia dalszego toku postępowania. Niezastąpionym dokumentem w tej sytuacji okazała się wspomniana fotografia, ukazująca powtarzalne wzory oraz ich proporcje. Wspólnie zajęto stanowisko rekonstrukcji dekoracji malarskiej w części znanej z fotografii oraz aranżacji ścian w pozostałej przestrzeni, z uwzględnieniem śladowo zachowanych motywów. Jedyną pewną kwestią był fakt, że dekoracja miała charakter roślinno – ornamentalny. Kolorystykę motywów ustalono na podstawie zachowanych fragmentów oraz w nawiązaniu do gamy kolorystycznej z nawy kościoła.

Kilkumiesięczna, wyteżona praca zespołu konserwatorskiego oraz regularna współpraca z komisją konserwatorską, specjalistami i księdzem proboszczem przyniosła bardzo dobre efekty, które można oglądać od grudnia ubiegłego roku. Mimo iż wystrój malarski nie jest w 100% wierną kopią projektu Mario Ceradiniego, to niewątpliwie został utrzymany w stylistyce i nasyceniu kolorystycznym autora. Prace wykonał zespół konserwatorski pod kierunkiem panów Macieja Filipa (Rzeszów) i Rolanda Roga (Kraków). Przeprowadzono je na bardzo wysokim poziomie konserwatorskim, z niebywałą troską o eksponowanie każdego oryginalnego fragmentu. Czy oddają ducha epoki i służą rozradowaniu serca i oczu, oceńcie Państwo sami.

*Małgorzata Ołędzka*





# IV Turniej Przyjaźni LSO w Halowej Piłce Nożnej w Przemyślu



Kiedy ktoś mówi, że 13 jest pechowa, to mu nie wierzcie, dla nas jest bardzo szczęśliwa. Właśnie 13 marca 2010r. parafia Św. Józefa w Przemyślu zorganizowała IV Turniej Przyjaźni LSO w Halowej Piłce Nożnej w Dekanacie Przemysł II. Poprzedni Turniej był zorganizowany późną jesienią tego roku i cieszył się dużym zainteresowaniem.

W kategorii A (Gimnazjum) zgłosiły się 4 drużyny, w kategorii B (SP) zgłosiło się 5 drużyn, z 6 parafii. Ogółem w turnieju wzięło udział około 80 osób.

Nasze spotkanie rozpoczęło się wspólną Mszą św. w kościele, aby nie zapominać, że jesteśmy ministrantami i lektorami, a potem wspólnie udaliśmy się do II LO, gdzie odbyły się rozgrywki piłkarskie. Warto podkreślić bardzo dobrą organizację

i atmosferę na trybunach oraz gorący doping dla swoich drużyn.

Mecze były bardzo emocjonujące i zacięte. W kategorii A (Gimnazjum) 1 miejsce zajęła parafia Św. Józefa, przed parafią św. Trójcy oraz parafią M.B. Królowej Polski na Kmiecicach (podobnie było na jesieni 09).

W kategorii B (SP) zwyciężyła parafia z Kmieci, przed Kazanowem i Św. Józefem.

Tytuł króla strzelców zdobyli:

kat. A – Siniewicz Radosław – 8 bramek (św. Józef), kat. B – Janas Dominik – 12 bramek (Kazanów).

Po raz pierwszy nagrodzono także najlepszych bramkarzy. W kat. A – Przerwę Jakuba (Św. Józef), w kat. B – Krakowskiego Grzegorza (Kmiecie).

Na zakończenie turnieju każda parafia otrzymała pamiątkowe dyplomy, a najlepsze drużyny puchary ufundowane przez Wydział Sportu

Urzędu Miasta Przemyśla oraz ks. Kazimierza Skałkę – proboszcza parafii św. Józefa w Przemyślu. Ponadto wszyscy uczestnicy otrzymali drobne upominki.

Chłopcy mieli okazję spotkać się, porozmawiać, być ze sobą. Warto podkreślić zdrową rywalizację i rodzinną atmosferę, a także ogromną życzliwość Dyrekcji II LO (to zasługa pana Artura PICHA – Dyrektora II LO), gdzie był zorganizowany turniej. Gorące słowa podziękowania należą się także księżom Opiekunom, jak również sędziemu p. Henrykowi PRĄCIKOWI.

Następny turniej (5 – jubileuszowy) zorganizujemy jesienią bieżącego roku. Niech żyje sport, niech żyje św. Dominik Savio – patron LSO.

*W imieniu Organizatorów  
Ks. Zbigniew Wójcik*



## KOLEJNY WSPANIAŁY KULIG W TARNAWCACH

Nasz Opiekun ks. Wójcik Zbyszek nie może przeżyć wolnej soboty bez dzieci i młodzieży. Dwa tygodnie temu zorganizował kulig w Tarnawcach, a 13.02.2010r. przed feriami zorganizował kolejny dla licznej, bo prawie 50 osobowej grupy (ministranci, lektorzy i dzieci z Wędrownego Oratorium (ze Szkoły Podstawowej Nr 4 w Przemyślu). Pogoda jak zawsze dopisała – nie było mrozu, tylko duże opady śniegu.

W Tarnawcach czekał już na nas p. Jacek oraz inni woźnice. Najpierw 3 duże sanie, potem na mocnym sznurku małe sanki, a przed saniami po dwa rumaki i ruszyliśmy w drogę po zaśnieżonych trasach. Pojechaliśmy wzdłuż rzeki San aż do szkółki leśnej w Krasiczynie i powrót na miejsce biwaku.

Potem było trochę odpoczynku, kiełbaska przy ognisku i gorąca herbatka, a później zaczęło się zimowe szaleństwo: mecz w piłkę nożną na śniegu, lepienie bałwanów i fortacy, jazda konna na kucyku „Kropka” i zjeżdżanie z górką na pazurki. Śnieg był wilgotny i dobrze się lepił. Pogoda wspinała i przepiękne widoki, a ponadto czas, który tak szybko płynął. Z wielkim żalem wsiedliśmy do sań i udaliśmy się w drogę powrotną do autokaru.

Dzieci były bardzo zadowolone i szczęśliwe i ciągle się pytały: kiedy będzie następny kulig. Kto to wie – może za rok, a może... za dwa tygodnie? Zima trzyma mocno, dosypało świeżego puchu, nic tylko organizować kolejny kulig. Warto się poświęcać dla dzieci i młodzieży.



## SPORTOWE FERIE LSO W PRZEMYŚLU

Czas przerwy w zajęciach szkolnych, jakim są ferie zimowe, może być dobrą okazją do sprawdzenia swoich umiejętności sportowych. Tak też zrobili ministranci i lektorzy z parafii Św. Józefa w Przemyślu. W drugim tygodniu ferii codziennie odbywały się zajęcia na hali gimnastycznej II LO w piłce halowej, koszykowej i siatkówce w godzinach 13<sup>30</sup> – 16<sup>00</sup>. Wzięło w nich udział 35 osób.

Była to wspinała zabawa połączona z wysiłkiem, trudem i podnoszeniem swoich umiejętności. Wielu młodzieńców intensywnie przygotowywało się do IV Turnieju Przyjaźni LSO w piłce halowej, który odbędzie się w połowie miesiąca marca.

Ministranci i lektorzy byli bardzo wdzięczni swojemu Opiekunowi za poświęcony im czas i za zorganizowanie tych ferii na sportowo. Pragniemy również bardzo serdecznie podziękować Panu Dyrektorowi II LO w Przemyślu p. Arturowi Pichowi za to, że mogliśmy grać na sali gimnastycznej gratis. Dziękujemy po raz kolejny za dar serca i za życzliwość dla dzieci i młodzieży.

*Ks. Zbigniew Wójcik*

## SPOTKANIE POKOLEŃDOWE W PRZEMYŚLU

Okres grudnia i stycznia jest czasem intensywnej pracy duszpasterskiej dla księży na parafiach. To czas wizyt duszpasterskich zwanych kolędą. Ale dla ministrantów i lektorów jest to również czas ciężkiej pracy. Właśnie oni pomagając księżom chodzą do kolędzie. W naszej parafii od kilku lat jest taki zwyczaj, że po kolędzie chodzą najlepsi, którzy w ciągu



roku swoją służbą przy ołtarzu na to sobie zasłużyli. W naszej parafii ministranci i lektorzy chodzą kilka dni przed księdzem i zapowiadają jego przybycie, a potem w dniu kolędy towarzyszą mu w mieszkaniach. Jest to wielki trud i wysiłek – każdego dnia po kilka godzin, często na mrozie i chłodzie.

10 lutego w salce ministranckiej odbyło się spotkanie, na którym ks. Opiekun podsumował tegoroczną kolędę. Chłopcy okazali wiele radości przy obficie zastawionych stołach (była pizza, ciastka, napoje). Na koniec każdy z uczestników otrzymał wynagrodzenie za chodzenie po kolędzie – w zależności od jego gorliwej służby.

Jeszcze raz pragnę podziękować Wam, drodzy chłopcy, za Waszą gorliwą służbę przy ołtarzu w parafii Św. Józefa w Przemyślu. Bóg zapłać.

*Opiekun LSO Ks. Zbigniew Wójcik*

## ZIMOWISKO „ANIOŁEK SHOW” W SKAWIE

Każdego roku czas ferii zimowych jest okazją do wspólnej zabawy. Również w tym roku przy oratorium w Skawie zorganizowano w dniach 25 – 30 stycznia zimowisko dla dzieci i młodzieży. Wzięło w nim udział 40 osób oraz grupa wychowawców z ks. Markiem i ks. Mariuszem na czele. Oczywiście było wiele atrakcji: zajęcia sportowe na sali gimnastycznej, wyjazd na basen, zawody City game, karaoke, tombola, szaleństwo na śniegu z ognikiem czy wreszcie zabawa karnawałowa. Codziennie było także drugie śniadanie i obiad. Nie brakowało również wspólnego śpiewu. Wszyscy świetnie się bawili i trudno było się rozstać. Po zakończeniu pozostało tylko czekać na upragnione wakacje.

## DO SKAWY WRACAJĄ JASEŁKA

Kiedy ks. Bosko zaczął zajmować się wychowaniem młodych, wiedział, że oprócz pokarmu, noclegu, wiary i rozrywki, trzeba im także dać okazję do rozwoju talentów. Takim polem działalności stał się w Oratorium teatr. Obecnie „Duchowi Synowie” ks. Bosko – Salezjanie starają się kontynuować te tradycje. Przez wiele lat w Skawie bardzo prężnie działał teatr salezjański, wystawiając na swoich „deskach” Jasełka, „Misterium Męki Pańskiej” i inne przedstawienia. W to dzieło zawsze było zaangażowanych wiele dzieci, młodzieży i dorosłych.

W tym roku po kilkunastu latach przerwy, dzięki zaangażowaniu wielu osób – także tych, którzy pamiętają „stare dzieje” – pod kierownictwem ks. Marka i p. Mateusza Papierza udało się przygotować „Jasełka”. Oczywiście początki nie były łatwe: nauka tekstu, odszukanie strojów czy gra na scenie, ale z czasem coraz mocniej wierzyliśmy, że całe przedsięwzięcie powiedzie się.

Premiera miała miejsce 17 stycznia o godz. 15<sup>00</sup>. Zaprosiliśmy wielu gości, a i Skawianie dopisali. W sumie zagraliśmy cztery spektakle, dzięki którym szczególnie młodzi mogli doświadczyć ewangelizacji przez teatr.

Dziękując jeszcze raz wszystkim aktorom i obsłudze technicznej (w sumie 52 osoby) wyrażamy nadzieję, że tegoroczne Jasełka na stałe wejdą do repertuaru sceny salezjańskiej w Skawie, a także staną się początkiem szerszej działalności teatralnej. Szczególne podziękowanie składamy ks. Proboszczowi, a także Stanisławowi Koźlakowi, Mieczysławowi Sularzowi, Zofii Papierz i rodzicom za życzliwość i osobiste zaangażowanie w przygotowanie tego Misterium.



# Błogi angielski sen

warsztaty językowe Anglia 2010

Młodzi świętochłowiczanie związani ze szkołą salezjańską odwiedzili Anglię... po raz piąty!

Jest już tradycją, że uczniowie szkoły salezjańskiej jeden z dwóch tygodni ferii zimowych spędzają w Wielkiej Brytanii. Nie inaczej było również w okresie 22–27 lutego br., kiedy 42 zainteresowanych obrało kierunek na zachód Europy, by tam szlifować swoje umiejętności językowe – trzeba bowiem wiedzieć, że wyjazdy te nie mają charakteru stricte wypoczynkowego. Każdorazowo wpisane są w plan pracy szkoły jako warsztaty językowe, stanowiące jeden z elementów nauczania mowy Szekspira.

Tegoroczny program wyjazdu był autorskim pomysłem nauczycieli SZSP „Don Bosko” (Katarzyna Jendrusiewicz, Dorota Szczyrba, Wojciech Szoltysek), którzy bogaci



w doświadczenia z lat ubiegłych oraz sugestie zebrane od uczniów, zdecydowali o tym, by oprócz Londynu odwiedzić jeszcze inne miasta Anglii. Po ubiegłorocznej wizycie w Cambridge salezjańska młodzież miała tym razem posmakować atmosfery najstarszego miasta uniwersyteckiego w Anglii, Oksfordu, gdzie największe wrażenie na wszystkich zrobił Christ

College. Kolejny dzień to wizyta w miejscu niezbyt często odwiedzanym przez polskie wycieczki, które jednakowoż ma kolosalne znaczenie dla dziejów Wielkiej Brytanii – w Hastings bowiem odbyła się w 1066 roku bitwa, w wyniku której Wilhelm Zdobywca z Normandii objął angielski tron. W końcu w drodze powrotnej odwiedzono Canterbury – niewielkie, acz uro-



kliwe średniowieczne miasto z katedrą będącą siedzibą arcybiskupa Anglii, która była świadkiem morderstwa Tomasza Becketta, pierwszego angielskiego świętego.

W angielskiej stolicy największą atrakcją stanowiła ekspozycja figur woskowych w muzeum Madame Tussaud's. Oprócz niej salezjańska młodzież odwiedziła m.in. twierdzę Tower, Katedrę św. Pawła, Galerię Narodową oraz Królewskie Obserwatorium Astronomiczne w Greenwich.

W trakcie wyjazdu uczniowie mieli sposobność do kontaktu z językiem angielskim w ww. obiektach, rozwiązując stosowne zadania zamieszczone w specjalnie przygotowanych na tę okazję zeszytach ćwiczeń. Inną sposobnością było zakwaterowanie u rodzin brytyjskich, dzięki czemu uczniowie poznali brytyjskie zwyczaje niemalże „od podszewki”.

Wszystko, co dobre, szybko dobiega jednak końca. – Miało się wrażenie, że tegoroczny wyjazd był jakby ciągłym snem. Nawet nie potrafię policzyć ile dni spędziliśmy w Anglii. Program był tak intensywny i napięty, że o takich błahostkach jak kalendarz łatwo było zapomnieć – komentował Łukasz, który brał udział po raz drugi w tego typu wyjeździe. Nie wszystko jednak stracone, bowiem najprawdopodobniej nauczyciele szkoły salezjańskiej wraz ze swoimi wychowankami podejmą już szóstą próbę „inwazji” na Anglię w roku przyszłym. Nie wszyscy będą jednak mogli wziąć w niej udział. Tegoroczny maturzysta Przemek

zdradza swoje plany na przyszłość: – Może trudno w to uwierzyć, ale był to już mój czwarty wyjazd na warsztaty językowe. Najprawdopodobniej w przyszłym roku będę w trakcie sesji egzaminacyjnej, ale



do Anglii z pewnością wrócę. Dotychczasowe wyjazdy dały mi sporo doświadczenia, które pomoże w zaplanowaniu samodzielnego wyjazdu. Cóż, zaraziłem się Anglią, w szczególności jej historią – kończy Przemek.

*Wojciech Szottysek*



# XIV Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Salezjańskiej w Fut

Dnia 5 lutego 2010 roku wyruszyliśmy spod szkoły na XIV Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Salezjańskiej w Futsalu. Turniej odbywał się w miastach Pieszycy i Dzierżoniów. Naszą szkołę reprezentowały dwie drużyny: w kategorii B grali uczniowie klas I i II klas gimnazjalnych (Tomek Bochenek, Michał Paruzel, Kamil Marszałek, Paweł Lipko, Mateusz Włoczko, Adrian Sobek, Adrian Gwiżdż), a w kategorii A uczniowie klasy III gimnazjum i I liceum (Karol Majwald, Artur Machura, Dominik Malotta, Michał Mierzwa, Mateusz Lesik, Marcin Kalin, Karol Kowalski). Opiekunami młodszych zawodników byli pan Damian Kruża i Tadek Nędza, a nad nami czuwał pan Michał Strzelecki. W podróż wyruszyliśmy w dobrych humorach i wczesnym wieczorem dotarliśmy na miejsce. Po zakwaterowaniu w Pieszcach udaliśmy się na kolację, po której odbyło się uroczyste otwarcie igrzysk i prezentacje drużyn. Po

wszystkim rozeszliśmy się do naszych pokojów. Niestety, nie mogliśmy sobie pozwolić na rozmowy, ponieważ w następnym dniu czekały na nas rozgrywki grupowe.

W sobotę musieliśmy wcześniej wstać by nie spóźnić się na śniadanie. Po posiłku spakowaliśmy się i udaliśmy się na halę do Dzierżoniowa. Po przybyciu na miejsce zapoznaliśmy się z tamtejszą halą i czekaliśmy na swój pierwszy mecz. W międzyczasie nasi młodszy koledzy rozegrali swoje mecze w pieszyckiej hali. Swój pierwszy mecz z Częstochową nasi reprezentanci niestety przegrali 0:4, lecz w następnych meczach poprawili swoje wyniki wygrywając odpowiednio 21:0 z zespołem gospodarzy oraz 11:5 z drużyną z Słupska, zajmując ostatecznie 5 miejsce w swojej kategorii. O godzinie 10<sup>00</sup> doczekaliśmy się swojego pierwszego meczu z drużyną gospodarzy: Dzierżoniowem. Po zaciętej pierwszej połowie uzyskaliśmy pozytywny wynik 3:1.



W drugiej połowie walka nie była już tak ostra i mecz skończył się naszą wygraną 4:2. Po meczu nie mogliśmy pozwolić sobie na zbytne wyluzowanie, ponieważ czekał nas jeszcze jeden mecz w grupie z ekipą z Pogrzebienia. Ten mecz zakończył się wynikiem 3:1 dla naszego składu i z pierwszego miejsca wyszliśmy z grupy.

Po meczach grupowych mieliśmy tylko godzinę odpoczynku przed półfinałem, który rozegraliśmy z drużyną z Lubina. Po pierwszej połowie mieliśmy duże szanse na dotarcie do finału, lecz w następnej opuściły nas siły i cały mecz przegraliśmy 2:4. Po tym meczu mieliśmy tylko 2 godziny odpoczynku przed meczem o 3 miejsce, który odbył się w innej, mniejszej hali, na której nie grało się nam zbyt dobrze. W tym starciu znowu zmierzaliśmy





a  
tsalu

## Planetarium po niemiecku – ciekawa lekcja języka obcego



się z gospodarzami turnieju i ten mecz przegraliśmy 3:9. Potwornie zmęczeni i w kiepskich nastrojach udaliśmy się na kolację, po której zaproszono nas do kina. Po obejrzeniu filmu o św. Janie Bosko położyliśmy się spać i nareszcie mogliśmy się porządnie wyspać. Niestety. Znowu czekała na nas wczesna pobudka, tym razem o 7<sup>30</sup>. Po śniadaniu odbyła się msza święta, a po niej uroczyste zakończenie i wręczenie medali. Po całej uroczystości pojechaliśmy do aquaparku w Bielawach gdzie mogliśmy się zrelaksować po wyczerpującym weekendzie. Wracając do domu wszyscy byli zmęczeni, więc w autokarze było bardzo cicho. Gdy wróciliśmy do Świętochłowic, wszyscy się pożegnali i porozjeźdzali do domów.

*Karol Kowalski*

Dnia 5 lutego br. uczniowie z klas 3agim i 1lo, uczący się języka niemieckiego na poziomie zaawansowanym, wraz z p. Moniką Gwóźdź i p. Dorotą Korgel wybrali się na wycieczkę do Śląskiego Planetarium im. Mikołaja Kopernika, by tam oglądnąć seans... po niemiecku.

Po spacerze przez Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku dotarliśmy do celu naszej wycieczki, Planetarium. Przez cały czas oglądania seansu mieliśmy okazję zobaczyć na sztucznym ekranie pod kopułą budynku gwiazdy i planety, które figurują na niebie. Widzieliśmy zmiany nieba w różnych porach roku, krótki opis i zdjęcia każdej z planet oraz „przenieśliśmy się” do Ekwadoru, by zobaczyć widok nieba z innej strony kuli ziemskiej. Na koniec widzieliśmy gwiazdy w nocy nad śląskimi

miastami; okazuje się, że z powodu licznych świateł mieszkań, firm i fabryk dokładne ich obserwowanie w nocy jest prawie niemożliwe. Całość seansu była komentowana i opisywana w języku, niemieckim, którego pilnie uczymy się w szkole Śląskie Planetarium im. Mikołaja Kopernika jest najstarszym i największym polskim planetarium: kopuła, pod którą znajduje się ekran sztucznego nieba, ma 23m średnicy, a widownia jednocześnie mieści prawie 400 osób. Na ekranie wyświetlane są wiernie odwzorowane fragmenty gwiazdzistego nieba przez liczne projektory, największy z nich znajduje się w środku sali. Przy planetarium funkcjonuje obserwatorium astronomiczne, stacja meteorologiczna i stacja sejsmograficzna.

*Michał Cebulski*



## ŻAKINADA 2010

Dnia 21 stycznia, w czwartek, odbyła się w naszej szkole żakinada. Coroczna zabawa organizowana przez maturzystów, którzy tradycyjnie na jeden dzień przejęli władzę w szkole świetnie się udała. Wzięły w niej udział klasy licealne i technikum oraz trzecie gimnazjum. W tym roku motywem przewodnim była wędrówka po starożytnych krainach – Grecji, Rzymie, Galii i Egipcie. Oficjalne otwarcie żakinady odbyło się w czasie porannego słówka, kiedy to przywódcy każdej z krain podzielili między sobą teren szkoły. Następnie poszczególne klasy wędrowały po krainach, biorąc udział w proponowanych zabawach. Byli u bogów starożytnej Grecji na Olimpie, gdzie na ich rozkaz wykonywali różne zadania, odwiedzili Galów, gdzie największą atrakcją byli Asterix i Obe-

lix oraz Rzymian na czele z potężnym cesarem. Mogli też obserwować starcia między Galami i Rzymianami prowadzonymi wojnę o terytoria. Mieli również okazję zajrzeć do grobowca egipskiego, gdzie m.in. oddali hołd Kleopatrze i faraonowi, a także upiękaczyli się w salonie piękności królowej. Klasy, które skończyły zwiedzanie krain lub dopiero czekały na swoją kolej, oglądały film „300” o cywilizacji starożytnych Spartan, a także wzięły udział w quizie. Dla klas o najwyższej frekwencji i najlepiej spisujących się na żakinadzie przewidziano nagrody. Wszystko było dobrze zorganizowane, a uczniowie świetnie się bawili.

*Magdalena Bogacka*

## Zimowisko 2010

W dniach od 15.02 do 19.02 odbyły się w naszej szkole półkolonie zorganizowane dla dzieci z Świętochłowic oraz sąsiadujących miast.

Każdego dnia uczestnicy zimowiska mieli zapewnioną opiekę oraz posiłek, a ich czas obfitował w różne zabawy integracyjne i sportowe. Karnawał zakończyliśmy hucznie bałem przebierańców, na którym biedronki, księżniczki, dia-

belki i supermani tańczy-



li tancie belgijski.

Nie zabrakło nas również na base- nie w Szczyrku, gdzie Mszą św. rozpoczęliśmy Wielki Post, a później cieszyliśmy się urokami zimy na ośnieżonych stokach. Zakończeniem naszej wspólnej zabawy na zimowisku była tombola, na której mogliśmy wygrać atrakcyjne nagrody, a w międzyczasie osładzaliśmy sobie pożegnanie sło-

dyczami i ciastem. Tuż przed końcem podziękowaliśmy zaangażowanym nauczycielom i animatorom, a później rozstaliśmy się w przyjaźni i w dobrych nastrojach. Każdy z nas na długo zapamięta chwile spędzone na zimowisku, a wspomnienia będą malowały na naszych twarzach szczery uśmiech. Z niecierpliwością oczekujemy przyszłych ferii!

*Animatorzy*





# VIII Mistrzostwa Świętochłowic w Narciarstwie Alpejskim i Snowboardzie

Dnia 2 marca odbyły się VIII Mistrzostwa Świętochłowic w Narciarstwie Alpejskim i Snowboardzie Szkół Podstawowych, Gimnazjalnych i Ponadgimnazjalnych. Reprezentacja naszej

szkoły odniosła znaczne sukcesy w różnych kategoriach:

Zawody odbyły się w Smoleniu koło Pilicy, a z drużyną w roli opiekuna pojechał ks. Augustyn Szczerbiński.

## **Szkoła gimnazjalna:**

I MIEJSCE zajął Michał Huras (w Narciarstwie Alpejskim kategoria chłopców),

## **Szkoła ponadgimnazjalna:**

III MIEJSCE zajęła Patrycja Sadkowska (w Narciarstwie Alpejskim kat. dziewcząt),

I MIEJSCE zajęła Dominika Magdziaż (w Snowboardzie kat. dziewcząt),

I MIEJSCE zajął Michał Forystek (w narciarstwie Alpejskim kat. chłopców),

I MIEJSCE zajął Krzysztof Ogórka (w Snowboardzie kat. chłopców).



## Gorączka Sobotniej Nocy – Studniówka 2010

„Zawždy tak to bywało, gdy na 100 dni nauk zostało, wielce godni Żakowie, biesiadowali na zdrowie”.

Sobotnia noc 23 stycznia na długo pozostanie w pamięci naszych tegorocznych maturzystów. Wtedy to bowiem bawili się na swoim balu maturalnym razem z licznie przybyłymi nauczycielami. Jednak zanim zabrzmiały pierwsze takty muzyki, obydwie klasy przygotowały krótkie programy artystyczne. Klasa 3B przygotowała układ taneczny, który wszystkich złapał za serce, a po nich uczniowie z 3A dostarczyli wszyst-

kim dużą dawkę humoru angażując nauczycieli do parodii popularnego programu „Familiada”. Nie zabrakło również dostojnego poloneza, którego tego wieczoru musiał zatańczyć każdy bez wyjątku. Później już tylko pozostała zabawa do rana. Dziewczyny raz po raz prezentowały swoje czerwone podwiązki, a chłopcy pokazali, że w tańcu wcale nie są gorsi od Johna Travolty z „Gorączki Sobotniej Nocy”. Niejedna para z powodzeniem mogłaby zastąpić Patricka Swayze i Jennifer Grey w "Dirty Dancing". Również na-

uczyciele pokazali tego wieczoru bardziej ludzkie oblicze, niż zazwyczaj ma to miejsce na nudnych lekcjach i wielu z nich nie schodziło z parkietu, aż do rana. Koło 5 nad ranem, kiedy zabawa trwała w najlepsze, z żalem odśpiewaliśmy „to już jest koniec...” i choć niektórzy nie chcieli się z tym pogodzić, studniówka 2010 dobiegła końca.

Chciałoby się powiedzieć: przeżyjmy to jeszcze raz, ale taki bal zdarza się raz w życiu...

*Robert Musioł*

# Nasze Świątowanie patronalne 2010



29 stycznia 2010 roku w Zespole Szkół Salezjańskich „Don Bosco” w Świętochłowicach, tradycyjnie jak co roku, świętowaliśmy Dzień Patronalny Szkoły, który rozpoczął się uroczystą Mszą świętą. Swoją obecnością zaszczycił nas ks. Inspektor Marek Chrzan, który podczas kazania przybliżył postać i działalność św. Jana Bosko.

Następnie klasa 1b LO przedstawiła krótką inscenizację opowiadającą o problemach młodzieży zagubionej we współczesnym świecie, szukającej złudnego ukojenia w narkotykach i alkoholu, a wsparcia wśród agresywnych chuliganów. Św. Jan Bosko był superbohaterem, który potrafił rozwiązać takie problemy – „Chcieliśmy pokazać, że nawet w naszych czasach metody ks. Jana Bosko są aktualne – życie młodych ludzi jest niszczone przez agresję

i używki, należy temu zapobiegać, na przykład przez sport, a nie tylko walczyć ze skutkami” – powiedział Kamil Szuba, scenarzysta i reżyser przedstawienia.

Po zakończeniu części artystycznej rozpoczął się oczekiwany przez wszystkich mecz siatkówki Nauczyciele kontra Uczniowie. Poziom gry był bardzo wyrównany, jednak po zaciętej walce minimalną ilością punktów wygrali uczniowie. Ekscytująca atmosfera meczu udzieliła się wszystkim uczniom szkoły, którzy wiernie kibicowali i dopingowali każdą z drużyn.

Niecierpliwie wyczekiwany, szczególnie punktem dnia była TOMBOLA – gra fantowa wymyślona przez samego ks. Jana Bosko. Do wygrania było wiele fantastycznych

nagród, np. rower czy sprzęt RTV. Uczniowie świetnie się bawili losując kolejne nagrody. Było to możliwe dzięki Wspólnocie Salezjańskiej, Księdzu Inspektorowi, Radzie Rodziców oraz wielu dobrym ludziom, którzy ufundowali nagrody dla uczniów.

„Nie ma nic piękniejszego, niż radość, jaka maluje się na twarzach dzieci i młodzieży podczas wspólnej zabawy” – powiedział pan Michał Strzelecki, współorganizator TOMBOLI. Jak co roku, uroczystość św. Jana Bosko była wspaniałą okazją do dobrej zabawy, radości i uśmiechu, a także do refleksji nad ideą wychowawczą naszego Patrona.

Z niecierpliwością czekamy na przyszłoroczne świątowanie.

*Monika Ziemińska*





# Wymiana polsko–niemiecka: Świętochłowice – Bad Salzuflen

Już po raz trzeci uczniowie Salezjańskiego Zespołu Szkół Publicznych mieli możliwość wyjazdu do swoich niemieckich kolegów z zaprzyjaźnionej już szkoły Rudolf Brandes Gymnasium w Bad Salzuflen.

Pieczołowite, długie przygotowywania uczniów i nauczycieli (naszymi opiekunkami były panie Aleksandra Łopatkiewicz i Dorota Korgel), poprzedzone wcześniejszym pisaniem projektu wymiany, planów i wielu innych spraw organizacyjnych uwieńczone zostały przygotowaniem ciekawego programu.

Wymiana ta pozwala uczniom nie tylko podszlifować język niemiecki czy angielski, ale przede wszystkim poznać kraj i kulturę naszego sąsiada, zawrzeć nowe znajomości, po-

zbyć się wzajemnych uprzedzeń.

Po długim oczekiwaniu wylecieliśmy z lotniska w Katowicach–Pyrzowicach do Dortmundu. Później, półtorej godziny jazdy autokarem i już byliśmy w Bad Salzuflen. Nasi partnerzy już czekali by nas poznać i zabrać do domu. Okazało się, że wcale nie jest tak źle, można się bez problemu dogadać, rodzice są mili, a obiad był smaczny. Stopniowo podczas trwania wymiany zaprzyjaźnialiśmy się coraz bardziej, by po tych sześciu dniach żegnać się niemalże ze łzami w oczach. Miejsca, które odwiedziliśmy, były bardzo ciekawe: przede wszystkim miasta Bad Salzuflen, Kolonia, Bielefeld czy muzeum wiedźm w Lemgo. Na brak wrażeń nie mogliśmy narzekać. Nawet zwiedzanie szkół było bardzo interesujące, nie wspominając już o obiedzie u burmistrza. Rozrywek



w czasie wolnym dostarczali nam nowi znajomi, a trzeba przyznać, że udało im się bardzo dobrze. Nie nudziło się żadnego wieczora. Poznaliśmy kulturę, obyczaje, zgodnie z założonym programem wymiany nauczyliśmy się nowych piosenek niemieckich, naszych gospodarzy nauczyliśmy polskich, przygotowaliśmy prezentację oraz podszkoliliśmy język: głównie angielski, ale również niemiecki.

Wymiana była bogata w nowe doświadczenia i przygody. Z pewnością nikt nie żałował wyjazdu, a wszyscy czekamy z niecierpliwością na kwiecień, gdy będziemy mogli znowu spotkać się z naszymi przyjaciółmi i pochwalić się naszym krajem.



*Patrycja Żelazek,  
klasa IIa LO*

# W poszukiwaniu pustych miejsc

W ostatni weekend lutego wolontariusze SWM Młodzi Świata zjechali się do Kielc, by wspólnie przeżywać rekolekcje wielkopostne. Spotkanie odbyło się w Oratorium Świętokrzyskim, prowadzonym przez tamtejszych salezjanów.

**„NAJWIĘKSZE CUDA DZIEJĄ SIĘ W CISZY I POŚRÓD MILCZENIA.”**

Wielki Post jest czasem refleksji nad swoim życiem i nad tym, jak je możemy zmienić, aby było jeszcze lepsze. Nasi wolontariusze też dostali taką szansę. Rekolekcyjny kaznodzieja, ksiądz Tomasz Kijowski sdb, prowokował nas do zastanowienia się nad naszym życiem i nad tym, jakie jest nasze powołanie – życiowe i to misyjne. Dzięki jego konferencjom mogliśmy dostrzec „puste miejsca” w naszym najbliższym otoczeniu. Nie zabrakło także momentów, kiedy mogliśmy „wtulić się w pierś Jezusa” i słuchać Jego głosu, który



uświadamiał nam wiele rzeczy, które nie były dostrzegalne, albo mało widoczne. Nie zabrakło także elementów misyjnych. Na jednej z konferencji ks. Tomasz zastanawialiśmy się nad zależnością: dlaczego wzrasta liczba wolontariuszy, a maleje liczba powołań. Uświadomiliśmy sobie także, że wolontariusz – szczególnie Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego – musi być człowiekiem Prawdy. W tym szczególnym czasie nie zabra-

kło również możliwości bycia razem – na wspólne rozmowy, picie kawy czy herbaty. Wieczory i wolne chwile spędzaliśmy w Starej Farze, a korzystając z pogodnego nieba w sobotnie popołudnie udaliśmy się na spacer po Kielcach. Trzy dni naszego spotkania minęły bardzo szybko, dlatego po niedzielnej, uroczystej Eucharystii i pożywnym obiedzie zabraliśmy się za doprowadzenie Oratorium do jego stanu pierwotnego. Przyszedł czas na pożegnania i powroty do domu, aby za kilka tygodni ponownie spotkać się na kolejnym spotkaniu. Tym razem w Poznaniu. Teraz jest czas wcielania odbytych rekolekcji w życie.

Dziękujemy wszystkim wolontariuszom za udział w rekolekcjach, a przede wszystkim księdzu Tomaszowi Kijowskiemu sdb i księdzu Adamowi Parszywce sdb za przygotowanie i poprowadzenie rekolekcji, a pani Janinie za pyszne posiłki.

**Kasia Zielińska SWM  
Świętochłowie**





# Zawody Salezjańskich Szkół w Witowie na stoku „UBOC”



W tłusty czwartek 11 lutego 2010r. odbyły się zawody narciarskie w zjazdach i snowbordzie Salezjańskich Szkół Prowincji Krakowskiej pod przewodnictwem Liceum Salezjańskiego w Czarnym Dunajcu i współorganizacji Zespołu Szkół im. Ks. L. Musielaka w Witowie.

Odpowiedzialnymi za imprezę byli: ks. Karol Nadratowski, P. Jarosław Lech z Czarnego Dunajca oraz ks. Pilarz Krzysztof i p. Andrzej Boczko z Witowa, którzy przygotowali zawody.

Bramki i trasę przygotował p. Wojciech Marczałajtis.

Przyjechała do nas ze swoimi opiekunami młodzież ze szkół: z Oświęcimia, Krakowa, Zabrze, Świętochłowic, Czarnego Dunajca i gospodarze z Witowa.

Zawody rozpoczęły się o godz. 9<sup>00</sup> Mszą św. w lokalu- restauracji przy wyciągu.

Koncelebrze przewodniczył ks. Karol Nadratowski, podkreślając w ka-

zaniu i przemówieniach rolę wychowania przez sport na wzór św. Jana Bosko z pomocą SALOSU: „z SALOSEM zawsze można zwyciężyć”. Po Mszy św. sprawy organizacyjne, pobieranie startowych numerów i karnetów na wyciąg, potem start. Liczyły się dwa przejazdy, z podsumowaniem czasu.

Witów wypadł wspaniale. Dziewczęta z Gimnazjum stanęły na podium: pierwsze miejsce Magdalena Jasionek i trzecie miejsce Elżbieta Skorusa. Chłopcy: Michał Zięba

drugie miejsce wszyscy w zjazdach. W snowbordzie: pierwsze miejsce Mateusz Kopeć, drugie Adam Kowalczyk i trzecie Władysław Szymusiak. Ci ostatni otrzymali puchar i pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji w swojej grupie.

Po skończonych przejazdach wszyscy mogli się posilić smacznym obiadem „strogonowa” z restauracji „Śliwa” z Chochołowa.

Po ukończeniu zawodów rozdanie medali, pucharów i dyplomów oraz pamiątek w postaci: koszulek, piłek, i paetek do ping-ponga.

Medale, puchary i upominki wręczali ks. dyr. Wojciech Strzelecki i ks. Pilarz Krzysztof.

Żegnamy się z dziękczynieniem, modlitwą i błogosławieństwem oraz życzeniami szczęśliwych powrotów do swoich domów oraz zaproszeniem na następny rok.

Dzięki za wszystko gospodarzom wyciągu i stoku „UBOC” – państwu Skorusa, gdzie zawsze czujemy się jak u siebie w domu.

*x.pk*



# Pielgrzymka i V – Biegi Papieskie w Dolinie Chochołowskiej



**Cudowna aura pogodowa: śnieg, mróz i słońeczko towarzyszą nam w przeżywaniu dorocznych uroczystości ku czci Sługi Bożego JANA PAWŁA II z modlitwą o jego rychłą kanonizację.**

Rozpoczęliśmy 6 lutego o godz. 9<sup>00</sup> od Krzyża Papieskiego na Polanie Siwej, skąd wyruszyła piesza pielgrzymka śladami Ojca Świętego Ks. Krzysztof Pilarz rozpoczął powitaniem i błogosławieństwem na trasę

pielgrzymią.

Pielgrzymi przybyli z różnych stron, niektórzy na nartach biegowych; najwięcej z Witowa: dzieci, młodzież, rodziny, babcie i dziadkowie. Byli wierni z Kościeliska, Cichego, Zakopanego, Zęb, Chochołowa, Tarnowa, Poznania.

Modlitwy i śpiewy prowadziły dzieci i młodzież ze scholi parafialnej i od sióstr z naszego Zespołu Szkół im. Ks. L. Musielaka w Witowie z opiekunami: siostrą Stanisławą Drzymałą CMB i p. Zawadzką Małgorzatą oraz twórczynią nowych góralskich rozważań tajemnic różańcowych p. Danutą Gacek.

Śpiewaliśmy różaniec, koronkę do Miłosierdzia Bożego, a pod Kopińcem odprawialiśmy Drogę Krzyżową, zaś w kaplicy św. Jana Chrzciciela na Dolinie Chochołowskiej odprawiliśmy Mszę św. za Ojca Świę-





tego i w intencjach pielgrzymów.

Po Mszy św. była agapa w schronisku u państwa Krzeptowskich, którą co roku funduje Gmina Kościelisko. W drodze powrotnej, jak zwykle, odbywał się „chrzest” tulania w śniegu. Młodzież i dzieci nikomu nie przepuścili, ale sami też byli mokrzy.

Drugą częścią wspomniania Ojca Świętego i jego nauki były V-Biegi Papieskie w Dolinie Chochołowskiej (niedziela, 7 lutego) zorganizowane przez Wspólnotę Niezależnych Ośmiu Wsi oraz Biatlonu Kościelisko i Parafii Witów.

Biegi otworzył modlitwą i przemówieniem z błogosławieństwem ks. Krzysztof Pilarz o godz. 9<sup>00</sup>. Startowały stany wiekowe od 7 do 100 lat.



Przemówił również wójt Gminy Kościelisko Bohdan Pitoń.

Startujących było ok. 150 osób z różnych części świata, ponieważ zbiegło się to z olimpiadą igrzysk polonijnych. Byli zawodnicy z Litwy, Czech, Kanady, Francji i oczywiście z różnych miejscowości Polski. Była też reprezentacja ze Skawy, która zdobyła brązowy medal, a dzień wcześniej brała udział w maratonie na 50 km w Jakuszykach. Mocni byli Litwini, którzy zebrali kilka medali. Witowowi przypadły trzy medale, w tym jeden zdobył najmłodszy uczestnik zawodów z zerówki Jasiu Liszka z Witowa, jego mama Anna zdobyła srebro, brąz wywalczył Władysław Lasak.

Swoją obecnością w czasie zawodów zaszczytili nas mistrz świata w biegach Józef Łuszczek, senator Płazzyński oraz poseł Dzielski. Byli też starzy sportowcy, już dziadkowie, z Zakopanego, którzy czynnie brali udział w biegach, wspominając dawne czasy.

Stroną techniczną zawodów zajęła się młodzież i absolwenci z naszej Szkoły Gimnazjum z Witowa. Spisali się dzielnie i odpowiedzialnie, za co im dziękujemy imiennie: Małgosi i Kasi Toczek, Sabinie Jasionek, Natalii Kalisz, Zosi Fronczysty, Bogusi Świder, Halince Mrugała, Krzysztofowi Batorowi, Robertowi

Frączkowi, Michałowi Ziębie, Józkowi Siutemu, Tomkowi Toczek, Mateuszowi Kopec i Frankowi Kojs.

Kuchnię obsługiwała firma państwa Barnowskich z restauracji „U Śliwy” z Chochołowa.

Każdy uczestnik zawodów otrzymał pamiątkowy dyplom, a pierwsze trzy miejsca – medale i upominki książkowe.

Zapraszamy na przyszły rok na pielgrzymowanie i zawody biegowe.

*x.kp*



